KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej
Rok III Nr 84 (513) Łódź środa 26 marca 1947 r. CENA 2 ZŁ

12.000.000 funtów strat powodziowych

LONDYN (PAP). — Straty rolników w Anglii i Walii, spowodowane tegoroczną powodzią wiosenną, sięgają 12 milionów funtów. Nie dało się jeszcze dokonać obliczenia strat, dotyczących fabryk i urządzeń przemysłowych oraz szkód poniesionych przez ludność.

Miasto York przedzielone jest rozlanymi wodami na 2 części. Poziom wody w tych okolicach wciąż jeszcze wzrasta.

Wielka Czwórka w Moskwie proponuje

ZWOŁANIE KONFERENCJI POKOJOWEJ

przy udziale wszystkich państw, które wypowiedziały wojnę Niemcom

MOSKWA (PAP). — Wtorkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, któremu przewodniczył min. Mołotow, miało być poświęcone dyskusji nad sprawozdaniem zastępców dla spraw traktatu pokojowego dla Austrii. Jednak że min. Mołotow zaproponował, żeby rada rozpatrzyła sprawozdanie zastępców *do spraw traktatu pokojowego dla Niemiec.*

Dyskusję rozpoczął sekretarz stanu USA, Marshall, wysuwając *wniosek, aby wszystkie państwa, które wypowiedziały wojnę Niemcom, wzięły udział w pracach przygotowawczych nad traktatem pokojowym.*

W związku z tym — zdaniem Marshalla — rada ministrów wspólnie z przedstawicielem Chin *powinna zwołać konferencję pokojową wszystkich zainteresowanych państw.* Dopiero po konferencji pokojowej rada ministrów miałaby przygotować ostateczny tekst traktatu pokojowego dla Niemiec, uwzględniając wszystkie zalecenia uchwalone przez konferencję większością 2/3 głosów.

Ministrowie Bevin i Bidault poparli stanowisko Marshalla.

Minister Mołotow oświadczył, że pragnie zastanowić się nad propozycjami min. Marshalla. Zdaniem Mołotowa, rząd niemiecki powinien być przesłuchany na konferencji pokojowej. *Gdyby rząd niemiecki nie podpisał traktatu pokojowego, osłabiłoby to wartość tego układu.* Jeśli chodzi o udział delegatów mniejszych państw, to minister Mołotow domagał się, aby dopuszczono przedstawicieli Albanii i Iranu do wyrażenia opinii w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec.

Na tym zakończono posiedzenie, które trwało krócej, niż zazwyczaj, ponieważ ministrowie udali się na galowe przedstawienie baletu „Romeo i Julia".

NA RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa odbyła się krótka dyskusja na temat skargi Wielkiej Brytanii w sprawie zaminowania cieśniny Korfu. W dyskusji brali udział przedstawiciele Francji i Polski. Rada Bezpieczeństwa 7 głosami przeciwko 2 stwierdziła, że zaminowanie cieśniny nie mogło się odbyć bez wiedzy Albanii.

Dwóch członków rady wstrzymało się od głosowania. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, delegat radziecki Gromyko, zgłosił sprzeciw. Tym samym decyzja Rady Bezpieczeństwa została unieważniona.

Stany Zjednoczone Indonezji

powołane do życia specjalnym układem

Koniec działań wojennych w Indiach holenderskich

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Batawii agencja Reutera w dniu 25 marca podpisano układ o utworzeniu Stanów Zjednoczonych Indonezji w ramach korony holenderskiej.

Układ ten, naszkicowany przed 4 miesiącami na Jawie, kładzie kres przewlekłym walkom między indonezyjskimi wojskami republikańskimi a siłami zbrojnymi Holandii.

Rząd holenderski uznaje rząd republiki indonezyjskiej jako sprawujący de facto władzę nad Jawą, Maderą i Sumatrą.

Tereny, zajęte obecnie przez siły holenderskie będą za obopólnym porozumieniem stopniowo włączane do terytorium republiki, co ma się zakończyć najpóźniej do 1 stycznia 1949 roku. Rząd holenderski i rząd republiki indonezyjskiej będą współpracowały, celem szybkiego stworzenia suwerennego państwa demokratycznego na zasadach federalnych pod nazwą „Stany Zjednoczone Indonezji".

Konstytucja Stanów Zjednoczonych Indonezji zostanie uchwalona przez konstytuantę, składającą się z posłów obranych na demokratycznych zasadach.

Na krótko przed podpisaniem układu ukazał się komunikat, stwierdzający, że sygnatariuszami układu mają być upełnomocnieni przedstawiciele królestwa holenderskiego i republiki indonezyjskiej.

Po podpisaniu układu holenderski gubernator generalny dr Hubertus van Mook, oświadczył: „Nadszedł czas, gdy nie tylko nasze dwa rządy, lecz i nasze dwa narody stworzyły podstawę do współpracy jako równi z równymi. Zrealizowanie tego paktu jest rzeczą pilną. Kraj jest biedny oraz wymaga przywrócenia porządku i odbudowy.

Królewski artylerzysta



Dowódca artylerii królewskiej W. Brytanii, który prowadził główne natarcie przeciwko żydowskim terrorystom w Palestynie w okresie stanu wojennego.

Nasze Stanowisko

Setki kilometrów kwadratowych zalanych wodą, 50 tysięcy bezdomnych ludzi, tysiące domów zniszczonych, głód i rozpacz ludzi, siedzących na dachach swych domów — oto rezultat żywiołowej klęski powodziowej.

Prezydent Rzeczypospolitej, Premier i ministrowie resortowi zwiedzili dokładnie teren katastrofy, która objęła województwo warszawskie, dorzecze Wisły i Odry. Z samolotu, nisko lecącego nad zalanymi terenami, obserwowali dokładnie sytuację. Obraz klęski jest tragiczny i wymaga natychmiastowej pomocy odpowiednich władz i społeczeństwa.. Władze wojskowe, kierujące akcją, zmobilizowały wszystkie dostępne łodzie, aby móc na nich docierać do zgłodniałych powodzian.

Naród polski wykazywał wielokrotnie w wyjątkowo ciężkich warunkach zrozumienie i oddanie dla sprawy ogólnej, dla nieszczęścia współobywateli. Okres okupacji hitlerowskiej jest pod tym względem niewątpliwie najbardziej typowy. Warszawianie po zburzeniu stolicy znajdowali wszędzie pomoc materialną i serce. Do Pruszkowa przekradały się transporty żywności, lekarstw i odzieży z najodleglejszych osiedli i wsi. Wtedy przeciwstawialiśmy się obcej barbarzyńskiej agresji i chęci niszczenia naszych biologicznych sil. Dziś mamy do czynienia z żywiołem, którego niszczącą siłę uruchomiła przyroda.

Poczucie solidarności w nieszczęściu, wspólne pokonywanie kłopotów i przeciwności powinny nas zjedoczyć w wysiłku. Nie prowadzimy jeszcze dostatniego życia, posiadamy wiele osobistych kłopotów — to prawda — ale to nie powinno być przeszkodą. Musimy bowiem pamiętać, że szybka pomoc w odzieży, w pieniądzach, że zagospodarowanie domów zniszczonych — to chleb z pól pokrytych obecnie wodą i krą. Państwo ze swej strony podjęło energiczną akcję. Sytuacja jest jednak tak bardzo groźna i pilna, że pomoc ta musi być skutecznie wsparta przez społeczeństwo. Niech nie zabraknie najskromniejszego nawet datku, najmniejszej nawet ofiary w momencie, kiedy dziesiątki tysięcy ludzi cierpi głód i niedostatek.

Powódź coraz groźniejsza

Lotnictwo bombarduje zatory na rzekach

WARSZAWA (tel. własny). Według ostatnich wiadomości, sytuacja powodziowa w Polsce staje się z każdą chwilą groźniejsza. Setki km. kw. znajdują się pod wodą, szczególnie w pow. sochaczewskim i warszawskim. W tej chwili 50 tys. mieszkańców pozostaje bez dachu nad głową. Akcja ratownictwa i pomocy jest w toku.

Zatory zaatakowane zostały z powietrza przez ciężkie lotnictwo wojskowe. W nalotach, jak komunikuje Min. Obrony Narodowej, wzięło udział 46 bombowców, które zrzuciły 200 bomb. Zatory pod Zakroczymiem i na Odrze poniżej Kostrzynia, korkują nie tylko Wisłę i Odrę, lecz również spływy z Bugu i Narwi, Warty i Noteci.

Wały obubrzeżne w rejonie Jabłonnej zostały przerwane. Walka z żywiołem trwa bez ustannie.

„Rekord" oświęcimskich zbrodni!

Dwóch SS-manów zabiło 22.000 ludzi

WARSZAWA (PAP). Dziś w dalszym ciągu odczytywane były zeznania tych świadków, którzy nie mogli stawić się przed trybunałem. Pierwsze odczytane były zeznania dr Alfreda Fiderkiewicza, obecnego posła RP w Kanadzie. Dr Fiderkiewicz opisuje przyjazd do obozu transportów Żydów greckich. Następnie świadek opisuje blok Nr 2, gdzie dokonywano eksperymentów. Pobierano tam od ludzi krew, sprowadzano kobiety w odmiennym stanie i dokonywano na nich operacji przy pomocy cesarskiego cięcia. Niemowięta były rzucane do wielkiego wiadra.

Świadek podkreśla z naciskiem, że dokonywano wielu zabiegów, które z punktu widzenia naukowego nie miały żadnego uzasadnienia.

Świadek Jan Szczepanowski, lekarz z Zamościa, opisuje transporty przybywające do obozu z Zamojszczyzny. Mówi o tym, że dzieci były uśmiercane zastrzykami i następnie palone. Wiele transportów pędzono wprost z rampy kolejowej do komór gazowych. Dalej świadek mówi o masowym traceniu więźniów, którzy przebywali w barakach szpitalnych. Byli SS-mani, którzy chełpili się liczbą zamordowanych przez siebie więźniów. Jeden z nich Stessel, miał zamordować 10.000 więźniów. Po jakimś czasie został rozstrzelony na bloku 11. Jego następca Pauschick zabił zastrzykami fenolu 12.000 chorych. Później stosowano zastrzyki benzyny, nafty, a nawet moczu — wszystko ze skutkiem śmiertelnym.

Świadek uważa za głównego eksperymentatora na żywych ludziach dr Glauberga, ginekologa niemieckiego z Katowic.

Oprócz Galuberga w doświadczeniach tych brał udział osławiony dr Schumann, który poddawał eksperymentom przeważnie młode dziewczęta w wieku od 17 — 19 lat.

Świadek dr Alina Brewda poprzez Majdanek trafiła do Oświęcimia, gdzie pełniła funkcję chirurga ginekologa. Ze względu na swoją specjalność była przydzielona do bloku 10, gdzie doświadczeń swych dokonywał dr Glauberg.

Kobiety do doświadczeń „kupił" sobie dr Glauberg od administracji obozowej płacąc po 1 marce tygodniowo za więźniarki. Ginekolog dr Edward Wirths zatrzykiwał chorym na tyfus plamisty rozcieńczony cjanek potasu.

Świadek wspomina również, że Hoess miał sprawę dyscyplinarną za utrzymywanie stosunków z więźniarkami.

Przed trybunałem staje świadek Maria Stromberger, pielęgniarka Austriaczka. W lipcu 1942 roku na własne żądanie została przeniesiona do szpitala dla zakaźnych w Królewskiej Hucie. Słyszała wiele rzeczy o tym, co się działo na wschodzie, chciała się przekonać o tym naocznie. W szpitalu zetknęła się z więźniami z Oświęcimia. Chorzy podczas majaczeń mówili rzeczy straszne. Świadek na skutek tych opowiadań prosiła o przydzielenie do Oświęcimia. Przełożeni byli tym zdziwieni, ale na propozycję zgodzili się chętnie.

Po przybyciu do obozu świadek była przyjęta przez adiutanta, który powiedział do niej: „Siostra będzie tu miała ciężką służbę. Niemcy wykonują w Oświęcimiu prace wprawdzie straszne, ale dla nas konieczne. To, co się tu dzieje, jest tajemnicą państwową. Przeżycia duchowe będą dla pani ciężkie, bo tu załamywali się nawet silni mężczyźni. Front jest dziecinną zabawką w stosunku do Oświęcimia. Tu m. in. odbywa się „oczyszczenie" od Żydów. — Śmiertelność wśród więźniów aryjskich wynosi miesięcznie 7 — 8 tysięcy. Siostra podpisze rewers, że o wszystkim, co tu będzie widziała i słyszała zachowa ścisłe milczenie, również wobec swoich towarzyszy, w przeciwnym razie przypłaci to siostra głową".

Dziwnym sposobem — mówi świadek — człowiek ten nie uprzytomnił sobie, że swoimi wywodami sam dopuścił się uchybienia przeciwko obowiązkowi milczenia. Siostra Stromberger została przydzielona do szpitala dla SS-manów.

Świadek stwierdza, że aczkolwiek nie pracował bezpośrednio w obozie, to jednak miała wielokrotnie możność bywania w obozie i czynienia spostrzeżeń na temat stosunków tam panujących.

Wrażenia, jakich tam doznałam — mówi świadek — były straszne. Z okien mego rewiru miałam możność obserwowania krematorium. Pewnego razu do komory gazowej przyprowadzono matkę z dwojgiem dzieci. — Jedno z nich był to chłopiec siedmioletni w marynarskim ubranku, wyglądał bardzo ładnie. Rozebrał się, ułożył starannie ubranie. Matka dała mu do potrzymania drugie dziecko, które mogło liczyć półtora roku. Po czym rozebrała się sama i wszyscy troje weszli do komory.

Świadek opisuje drugi wypadek: „Było to w styczniu 1943 roku. Dzień był bardzo mroźny. Nagle usłyszałam jakieś nieludzkie straszliwe wycie. — Koło mnie przejechały trzy olbrzymie ciężarówki załadowane nagimi mężczyznami, których trzęsła febra i którzy wyciągali ręce, błagając o ratunek. Jechali oni do krematorium w Brzezince.

Innym razem w oddziale politycznym słyszałam krzyk torturowanego więźnia. Gdy go wyprowadzono ciało wisiało na nim strzępami i krew lała się strumieniem. Więźnia tego umieszczono następnie w bunkrze. — SS-mani i dozorczynie przyglądający się temu, śmieli się i powiedzieli do mnie: „siostra jeszcze nie raz usłyszy „oświęcimską syrenę".

75 MINUT NA KREMLU

O czym rozmawiał Bevin ze Stalinem podczas kurtuazyjnej wizyty?

LONDYN (PAP). — W depeszy z Moskwy agencja Reutera zaznacza, że rozmowa między ministrem Bevinem i generalissimusem Stalinem, która odbyła się w poniedziałek wieczorem na Kremlu, trwała 75 minut. Podczas audiencji był również obecny poseł ZSRR w Londynie Zarubin

LONDYN (PAP). — Donosząc z Moskwy o wizycie Bevina u generalissimusa Stalina na Kremlu, agencja Reutera zaznacza, że wizytę określono oficjalnie jako „kurtuazyjną". Następnie agencja Reutera pisze: „Wysuwane są głównie przypuszczenia, że w czasie rozmowy na Kremlu poruszono sprawę przedłużenia i rewizji sojuszu brytyjsko-radzieckiego. Rozmowy na ten temat nie są jednak tak pilne, aby miały być przeprowadzone bezzwłocznie. Przypuszcza się, że odbędą się one w Moskwie przed wyjazdem Bevina.

Bevin postara się rozwiać podejrzenia, jakoby w Londynie uważano sojusz za „zawieszony w powietrzu", ponieważ został on zastąpiony przez system ONZ. W liście bowiem do ministra Bevina generalissimus Stalin stwierdził, że „Przed przedłużeniem traktatu trzeba uwolnić go od zastrzeżenia, które go osłabiają".

Niezależnie od możliwości poruszenia sprawy rewizji traktatu panuje przypuszczenie, że w Moskwie poruszone będą następujące sprawy ze strony generalissimusa Stalina: 1) określenie polityki brytyjskiej w zakresie stosunków anglo-radzieckich w świetle przemówienia prezydenta Trumana; 2) określenie znaczenia 50-letniego sojuszu między Francją i Wielką Brytanią; 3) tematy wynikające z dyskusji w sprawie Niemiec.

BRYTYJSKIE PROPOZYCJE

w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej ONZ delegat brytyjski sir Aleksander Cadogan oświadczył, że Wielka Brytania zamierza w bliskiej przyszłości przedłożyć konkretne propozycje rozbrojeniowe.

Narody Zjednoczone powinny — zdaniem W. Brytanii — przede wszystkim ustalić następujące zasady:

1) redukcja i reglamentacja zbrojeń oraz sił zbrojnych zależy w pierwszym rzędzie od zapewnienia międzynarodowego zaufania.

2) Winno nastąpić zawarcie międzynarodowego układu w sprawie bezpieczeństwa kolektywnego. Układ ten powinien być zawarty przed powzięciem wszelkich praktycznych kroków w kierunku reglamentacji i redukcji zbrojeń.

3) Przed ustanowieniem systemu reglamentacji i redukcji zbrojeń należy ustanowić skuteczny system kontroli międzynarodowej.

Po przedstawieniu tych ogólnych zasad projektu brytyjskiego sir Aleksander Cadogan oświadczył, że rząd brytyjski pragnie szczerze rozbrojenia i chce wierzyć, że jest to również szczere pragnienie innych rządów.

Otwierając pierwszą sesję komisji rozbrojeniowej, na której delegat brytyjski złożył powyższe oświadczenie, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, jako tymczasowy przewodniczący komisji, przypomniał jej *członkom, że muszą przygotować swe wstępne projekty do dnia 13 maja.*

Niewygodny komentator

usunięty z radia amerykańskiego

BERLIN (PAP). — Poruszenie w sferach liberalnych wywołało usunięcie ze stacji radiowej Columbia Broadcsating System jednego z najpopularniejszych komentatorów radiowych Williama Shirera.

Shirer jest autorem głośnej w USA książki pt. „Pamiętnik berliński", w której wykazał głębokie zrozumienie polityki i psychiki niemieckiej. Został on wydalony z Niemiec w roku 1941 z rozkazu Goebbelsa

Zapytany o przyczyny zwolnienia, Shirer stwierdził, że są one natury politycznej, po czym dodał: „Pracowałem przez wiele lat pod cenzurą niemiecką i nie chciałbym żebyśmy tu mieli podobne warunki pracy".

Henry Wallace wyraził głębokie ubolewanie z powodu usunięcia Shirera z radiofonii amerykańskiej, stwierdzając, że był on jednym z ostatnich liberalnych komentatorów radiowych w USA.

Powstańcy paragwajscy

maszerują na Assuncion

Czy wybuchnie „rewolucja pałacowa"

PARYŻ (PAP). — Według wiadomości nadeszłych tu do poniedziałku wieczorem, a notowanych przez agencję France Presse, sytuacja w Paragwaju upodabnia się do sytuacji w Hiszpanii.

W stolicy tego kraju — Assuncion poczyna przeważać opinia, że gdyby tylko prezydent Morinigo zechciał sam się wycofać, dałoby się uniknąć wojny domowej.

Nie jest wykluczone, że dojdzie do „rewolucji pałacowej", która położy nieoczekiwany kres konfliktowi.

Krążą pogłoski, że Morinigo odmówił zgody na kompromis proponowany przez powstańców.

Sytuacja wojsk rządowych stała się krytyczna. Wojska powstańcze znajdują się już na południe od San Pedro, maszerując na Assuncion.

San Pedro poważnie ucierpiało od bombardowań lotniczych.

Opublikowanie tajnych porozumień

zawartych w Teheranie, Jałcie i Poczdamie

WASZYNGTON (PAP). – Amerykański departament stanu opublikował w poniedziałek tajne porozumienie zawarte w protokółach konferencji w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.

Protokół konferencji poczdamskiej zawiera uzgodnione zasady podziału niemieckiej floty wojennej i handlowej pomiędzy Związek Radziecki, Zjednoczone Królestwo i Stany Zjednoczone.

Inne opublikowane już klauzule protokółu poczdamskiego odnoszą się do: 1) porozumienia, że odszkodowania nie powinny być ściągnięte z Austrii, 2) cieśnin na morzu Czarnym, 3) międzynarodowej strefy Tangieru, 4) ewekuacji wojsk sojuszniczych z Iranu, 5) procedury Sojuszniczej Rady Kontroli w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech.

Tekst wniosków wojskowych konferencji teherańskiej, podpisanej przez Roosevelta, Stalina, Churchilla w dniu 1 grudnia 1943 r. ujawnił, iż początkowo uzgodniono, że brytyjsko - amerykańska inwazja okupowanej przez hitlerowców Francji odbędzie się w ciągu maja 1944 r. nie zaś w czerwcu oraz, że „uzgodniono, iż plan działania, mający na celu wprowadzenie w błąd nieprzyjaciela w związku z tymi operacjami, powinien być wykonany przez zainteresowane sztaby".

Tego samego dnia mocarstwa „uzgodniły, że z wojskowego punktu widzenia jest nadzwyczaj pożądane, aby Turcja przystąpiła do wojny po stronie sojuszników przed końcem roku".

Osterwa

ciężko chory

WARSZAWA (Tel. wł.). Stan zdrowia Juliusza Osterwy, przebywającego w klinice św. Józefa, uległ znacznemu pogorszeniu i budzi poważne obawy.

Cypr — Palestyna

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż 300 osób z ogólnej liczby 725 pasażerów, zatrzymanych na statku „Suhsanna" odpłynęło z Cypru do Palestyny ponieważ okazało się, iż posiadają oni papiery palestyńskie. Reszta imigrantów pozostała na Cyprze.

Nowe złoża nafty

LONDYN (PAP). — Firma Standard Oil Company podała do wiadomości, iż w pustyni Sinay w pobliżu Wadi Baba w odległości 320 kilometrów na północno - wschód od Suezu odkryto nowe złoża ropy naftowej.

W paru słowach

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister aprowizacji Strachey podał do wiadomości, że została podpisana pierwsza po wojnie umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim, na mocy której ZSRR dostarczy Wielkiej Brytanii 10 milionów puszek łososia i 2 i pół miliona puszek krabów. Minister zaznaczył, że dostawy te zostaną dokonane w ramach szerszej umowy handlowej, w sprawie zawarcia której toczą się obecnie pertraktacje między obydwoma państwami.

BERLIN (PAP). — Na odcinku 60 km Odra wystąpiła z brzegów, zalewając wielkie obszary. W miejscowości Rostok około 200 osób poniosło śmierć. Wiele tysięcy ludzi, którzy nie usłuchali wezwania, nadanego przez radiostację berlińską do ewakuacji, zostało odciętych od dróg komunikacyjnych.

POCHOPNE OSKARŻENIA

Powojenne trudności, dziki handel i szkodliwe łazikostwo

Gospodarcze reformy ustrojowe nakładają na państwo wielkie obowiązki, szczególnie w okresie powojennym związanym z dodatkowymi trudnościami. Rozdzielczy aparat państwowy gromadzi w swych rękach większość towarów znajdujących się w kraju i uzyskanych na rynkach zagranicznych. Głodny obywatel swój stosunek do nowej gospodarki uzależnia wówczas od tego, w jakiej mierze państwo potrafi zaspokoić jego potrzeby. Jeżeli zapasy i poziom gospodarki są niedostateczne — obywatel szuka własnych środków zarobkowania poza pracą w fabryce i biurze, nie licząc — a przynajmniej w niewielkim stopniu — na to co dostanie na kartki czy jako przydział w miejscu swej pracy. Rozumując pospiesznie i doraźnie często oskarża nowy ustrój gospodarczy o niedołęstwo.

WIĘKSZOŚĆ WYKAZYWANA NAMACALNIF

W krajach zachodnio - europejskich np. w Anglii przeprowadzane są również reformy gospodarczę zmierzające do nacjonalizacji głównych rodzajów przemysłu. Anglia miała i ma do dnia dzisiejszego trudności wynikające z wojny. Nie są one jednak tak wielkie, aby nie mogły wykazać namacalnie wyższości uspołecznionej gospodarki nad prywatną. Dlatego robotnik angielski ma gwarancję, że praca w upaństwowionej fabryce zapewni mu realną podwyżkę płac przynajmniej o kilka procent. Przy niezmiennej wartości nabywczej pieniądza jego zarobki będą w takich warunkach ciągle rosły, wykazując tym samym niemal z dnia na dzień wyższość gospodarki znacjonalizowanej.

POCHOPNE OSKARŻENIA

Inna sytuacja jest naprzykład w Polsce U nas zniszczenia wojenne kładą się w poprzek wszelkim zamierzeniom, zdążającym do szybkiego podniesienia stopy życiowej każdego człowieka pracy. Państwo zaspakaja zaledwie skromne minimum.

W takich warunkach narzuca się chęć zestawienia, porównywania ustrojów opartych na indywidualnej, kapitalistycznej gospodarce z ustrojami postępowych przemian. Pochopne wnioski zmierzają do niesłusznych oskarżeń, do podrywania w opinii ogółu — wyższości gospodarczej nowego ustroju.

Na szczęście jest już możliwość dokonywania innych porównań, do zestawiania osiągnięć tych krajów, które podobnie jak my wstąpiły na drogę przemian w okresie powojennym. Jak wspomniałem — robotnik angielski namacalnie już może przekonać się o wyższości uspołecznionej gospodarki. Fakt ten jest gwarancją i dla nas, że ta forma gospodarowania — szczególnie jeżeli chodzi o wielki a nawet częściowo i średni przemysł — jest najlepszą drogą prowadzącą do odbudowy zniszczeń i podnoszenia poziomu życia człowieka pracy.

DODATKOWE ZRÓDŁA ZAROBKOWANIA

Trudności są jednak do dnia dzisiejszego duże. W związku z tym możemy obserwować zjawisko szukania przez ludzi pracy dodatkowych źródeł zarobkowania. Nie jest tajemnicą, że stosunkowo liczna część społeczeństwa szukała przez dłuższy czas kontaktów handlowych z Ziemiami Odzyskanymi. Rynki naszych miast i miasteczek przepełnione były handlarzami „ciuchów". Dziś np. niektórzy pracownicy pocztowi, urzędnicy, a nawet pracownicy pewnych instytucji dorabiają handlem towarami codziennego użytku.

Zjawisko to ze społecznego punktu widzenia jest niewątpliwie szkodliwe. Nie chcemy przez to powiedzieć, że należy z tymi ludźmi podjąć ostrą walkę. Dziś w wielu wypadkach są to jedynie dostępne im możliwości przetrwania trudnego powojennego okresu. Wielu z nich w miarę podnoszenia się realnych zarobków wyrzeknie się z ulgą upokarzających niejednokrotnie zarobków dodatkowych.

TRUDNOŚCI POWOJENNE I DZIKI HANDEL

Ale my dbamy nie tylko o syte żołądki: mamy jednocześnie ambicje wychowawcze. Nie jest przesadą twierdzenie, że tego rodzaju dziki handel jaki dziś spotykamy — w zbyt dużej ilości i odmianach — wpływa ujemnie na wyrobienie społeczne człowieka, na jego umiejętności życia w gromadzie.

Niestety musimy płacić za to, że wróg zniszczył nasze miasta i wsie i że odbudowa wymaga wyrzeczeń dyktowanych ogólnym, państwowym interesem.

Nie możemy jednak mieć oczu zamkniętych na skutki jakie to za sobą pociąga. Już dziś zaobserwować możemy fakty uprawiania dzikiego handlu, który daje mniejsze możliwości zarobku niż praca w fabryce. Działa tu bowiem szkodliwy nawyk, źle rozumiane poczucie niezależności, które przekształca się w „łazikostwo i wagabudztwo", w szkodliwe społecznie wałęsanie się po całym kraju. Objaw ten jest już zjawiskiem społecznym i powinien zwrócić na siebie baczniejszą niż dotąd uwagę.

Antoni Pokorski.

Czy Niemcy będą dążyć

do wywołania nowej wojny światowej?

W Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Francji, Anglii i Holandii rozpisana została przez Instytut Badań Opinii Publicznej ankieta na temat stosunku ludności tych krajów do narodu niemieckiego oraz do przyszłości Niemiec.

Wyniki tej interesującej ankiety podał niedawno tygodnik paryski „La Tribune des Nations".

Ankieta zawiera dwa zasadnicze pytania:

1) Jaki jest stosunek pana do narodu niemieckiego? Czy odczuwa pan sympatię, czy antypatię?

2) Czy Niemcy staną się w przyszłości państwem *istotnie* demokratycznym, pragnącym za wszelką cenę pokoju, czy też odrodzi się z powrotem militaryzm i chęć wywołania nowej wojny?

Na pytanie pierwsze uzyskano następujące odpowiedzi:

FRANCJA — zaledwie 3 proc. opinii publicznej wyraziła swoją sympatię dla narodu niemieckiego, 56 proc. podkreśliło swoją antypatię, 35 proc. głosów obojętnych oraz 5 proc. głosów niezdecydowanych.

ANGLIA — 42 proc. głosów sympatii, 36 proc. — antypatii, 22 proc. głosów niezdecydowanych.

STANY ZJEDNOCZONE — Tu sympatie do narodu niemieckiego są jeszcze większe niż w Anglii, dochodzą bowiem do 45 proc. głosów antypatii — 28 proc. obojętnych — 22 proc. i głosów niezdecydowanych — 5 proc.

KANADA — 41 proc. głosów sympatii, 28 proc. antypatii, 25 proc. głosów obojętnych i 6 proc. — niezdecydowanych.

HOLANDIA — głosów sympatii 29 proc., natomiast antypatie obejmują 53 proc. głosujących, 18 proc. głosów niezdecydowanych.

Odpowiedzi na pytanie drugie brzmią:

FRANCJA — 10 proc. głosujących wierzy w tendencje pokojowe przyszłych Niemiec, 63 proc. nie ma złudzeń odnośnie przyszłych agresji militaryzmu pruskiego, 27 proc. głosów niezdecydowanych.

ANGLIA — prawie 1/4 głosujących — 23 proc. — wierzy naiwnie w tendencje pokojowe przyszłych „demokratycznych" Niemiec, 43 proc. jest przeciwnego zdania, 34 proc. głosów niezdecydowanych.

STANY ZJEDNOCZONE — 22 proc. głosów pozytywnych, 58 proc. zdecydowanie negatywnych, 20 proc. — niezdecydowanych.

KANADA — stosunek głosów zbliżony do USA, 20 proc. głosów pozytywnych, 58 proc. negatywnych, 22 proc. niezdecydowanych.

HOLANDIA — o tendencjach pokojowych przyszłych Niemiec marzy 14 proc. Holendrów, 63 proc. ma ustaloną opinię o planach „pokojowych" narodu niemieckiego, 23 proc. głosów niezdecydowanych.

Stany Zjednoczone i Kanada leżą daleko od Europy. Bezpośrednich skutków działań wojennych nie przeżywały. O obozach koncentracyjnych niektórzy z głosujących coś nie coś słyszeli. Gestapowców widzieli w kinach na ekranie.

Zaledwie 3 proc. sympatii Francji dla narodu niemieckiego nie wymaga komentarzy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że bez względu na sympatie, czy antypatie do Niemiec — ponad 60 proc. głosów wszystkich państw, biorących udział w ankiecie nie wierzy w „demokratyczne" Niemcy i ich szczere intencje pokojowe.

Te 60 proc. trzeźwych głosów ostrzega świat cały przed przyszłą agresją ze strony militaryzmu niemieckiego. (Zet.)

Niemcy gardzą demokracja

Nastroje prohitlerowskie w brytyjskiej strefie okupacyjnej

BERLIN (PAP). — Dr Wilhelm Hoegner, wicepremier Bawarii oświadczył w Monachium, że odrodzenie narodowego socjalizmu w Niemczech rzucą się w oczy.

Nikt nie może zaprzeczyć — mówi Hoegner na zebraniu związków b. więźniów obozów hitlerowskich — że nowy narodowy socjalizm wyłania się wśród ludności. Ma on współczucie dla hitlerowców, pragnie natomiast zapomnieć o ofiarach faszyzmu i o b. więźniach obozów koncentracyjnych.

BERLIN (PAP). — „Neues Deutschland" zwraca ponownie uwagę na niepokojące stosunki w obozach dla internowanych hitlerowców w Bawarii.. To, co się dzieje w tych obozach, przypomina żywo zebrania, jakie odbywały się po pierwszej wojnie światowej, doprowadzając do powstania czarnej reichswehry i podziemnych band reakcyjnych.

W obozach bawarskich panuje do dziś dnia duch hitlerowski, a każdy, kto mu się usiłuje przeciwstawić, nazywany jest „zdrajcą", bity i obrzucany kamieniami.

BERLIN (PAP). — W brytyjskiej strefie okupacyjnej wykryto pomysłowy sabotaż przy drukowaniu nowych „demokratycznch" podręczników szkolnych.

Stwierdzono, że podręczniki dla szkół początkowych zawierały ponad 10 stron czysto hitlerowskiej propagandy, wplecionych do prawomyślnej treści. Cały transport książek musiano zniszczyć.

W. Brytania ograniczy eksport

w następstwie istniejącego kryzysu

LONDYN — Zakaz eksportu maszyn i innego ekwipunku przemysłowego rozważany jest przez brytyjski Kongres Związków Zawodowych.

Specjalny komitet badający przyczyny kryzysu gospodarczego, wyłoniony przez Trade Union Congress, sugeruje wydanie zakazu wywozu maszyn i innego ekwipunku przemysłowego. Organ Parti „Daily Herald" donosi, że projekt ten rozważy Rada Generalna Związków Zawodowych w bieżącym tygodniu.

Interpelowany w tej sprawie rzecznik ministerstwa handlu oświadczył, że pewne zmiany w udzielaniu licencji eksportowych dla maszyn przemysłowych mogą być wprowadzone z uwagi na ostatni rozwój wypadków.

Możliwość całkowitego zakazu eksportu przemysłowego nie wchodzi jednak w rachubę, gdyż Wielka Brytania musi eksportować w celu utrzymania się na rynkach międzynarodowych w przyszłości. Ponadto w wielu wypadkach eksport maszyn przemysłowych ułatwiał import surowców.

Ograniczeniom eksportowym w pierwszym rzędzie ulec mają artykuły elektrotechniczne, których brak daje się odczuwać już obecnie w Wielkiej Brytanii.

Tow. min. Grossfeld

powróci dzisiaj z Moskwy

Jak się dowiaduje SAP, kierownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego tow. min. dr. Ludwik Grossfeld, podpisawszy w Moskwie układ handlowy Polsko - Radziecki, który obowiązywać będzie do czasu zawarcia nowego traktatu handlowego Polsko - Radzieckiego powraca do Warszawy w środę 26 bm.

NASZ felieton

Bełkot

Mnożą się wystąpienia odrodzonych polityków niemieckich w erze konferencji pokojowej. Karmią oni swoich rodaków oczekujących cudów, różnego gatunku teoriami i demagogią. Starają się wzajemnie się podtrzymywać na duchu w zależności od obrotu jakie przyjmują sprawy na stole obrad. Jeżeli zawodzą już nadzieje, skoro nie mogą niczego wskórać objazdy i komiwojażerskie imprezy, wówczas chwytają się metod podważania możliwości konferencji pokojowej. Wszystko robione jest tylko po to, aby podtrzymać i rozprzestrzeniać ducha odwetu, rozpierającego dusze rozgromionego imperializmu hitlerowskiego.

Modny dzisiaj Schumacher wykazujący najwięcej ruchliwości i zdolności oratorskich przemówił w Berlinie. Oczywiście na temat konferencji moskiewskiej. To jest temat najbardziej wdzięczny i pasjonujący słuchaczów, którzy jeszcze tak nie dawno doznawali rozkoszy na widok flag z umieszczonymi w pośrodku swastykami. Oczy tych, którzy wczoraj jeszcze rozdzierali usta w okrzykach „heil", dzisiaj płoną gorączką zemsty i nienawiści za doznaną klęskę.

Schumacher ostrzegł swoich wdzięcznych słuchaczy, ażeby nie spodziewali się ostatecznych postanowień na konferencji pokojowej. Nie wiemy na jakiej podstawie to mówił. Na czym opiera swoje przypuszczenia, które podaje Niemcom w formie dość stanowczej. Tam, mogą się zrodzić — jego zdaniem, jedynie PROWIZORYCZNE ZARZĄDZENIA. Trudno zmienić oblicze świata za jednym zamachem, musi się to robić stopniowo, woła Schumacher. My wiemy o tym dobrze, że trudno było zrobić za jednym zamachem, dlatego właśnie walczyliśmy o zmianę tego oblicza ZBROJNIE i to przez sześć długich lat, ciężkich lat.

Przewidujący Schumacher stwierdza, że powstający NOWY NIEMIECKI NACJONALIZM jest reakcją przeciwko bezlitosności świata i stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Niemiec, ładu europejskiego i pokoju światowego. To jest NACJONALIZM niemiecki i prawda, niebezpieczeństwo dla pokoju świata stanowi... KAŻDY NACJONALIZM niemiecki i stary i nowy, bez względu na to, jak on się nazywa. Czy ubrany jest w nazwę narodowego socjalizmu, czy też przybiera firmę demokratyczną jak to dzisiaj w Niemczech jest w modzie.

Zwycięskim mocarstwom poczynił Schumacher wymówki, stwierdzając, że gdyby w ten sposób traktowali kiedyś Hitlera jak dzisiejsze Niemcy, nie stał on by się nigdy niebezpieczeństwem dla świata. Ci, którzy byli w stosunku do Trzeciej Rzeszy zdecydowanymi pacyfistami, postępują dzisiaj jak najbardziej surowo, żali się nowoczesny zbawca swego narodu. Nabardziej niebezpieczną formą ludzkiej fantazji wydaje się wiara w niewyczerpalność niemieckiego terytorium i niemieckiego potencjału ekonomicznego.

Tę wiarę w niewyczerpalność zaszczepili nam Niemcy po swoich wyczynach wojennych. Przekonali nas o tym co potrafią. Dlatego nie jest ona fantazją. Pragniemy aby istotnie niewyczerpalność ta zamykała się wyłącznie w możliwościach NIEMIECKICH ziem, z których, dotąd zagrabione innym, obecnie wracają do prawowitych właścicieli. A potencjał ekonomiczny, po zwrocie obcego, zagrabionego mienia, również będzie ograniczony. A to wszystko potrzebne jest właśnie na to, aby przestał działać STARY NACJONALIZM i nie rodził się nowy...

WIK.

Zaczyna się od kolebki

Kompleks niższości

dominuje w psychice kobiecej

Kiedy kobieta spodziewa się potomstwa, pragnie urodzić syna. Gdy się urodzi dziewczynka, pocieszają się, że ostatecznie „to także dziecko", a mogą jeszcze przyjść chłopcy.

Nieszczęście, gdy kobieta rodzi jedną córkę po drugiej. Jej akcje spadają coraz niżej, nie tylko zresztą w opinii męża. Czwarta, czy piąta córka równa się katastrofie. Zgnębiony mąż zniechęca się do żony, żartują z niego koledzy, znajomi. Na wschodzie kobiety, rodzące córki, nie mają żadnego uznania, dopiero po przyjściu na świat syna poprawia się ich położenie.

A więc już od kolebki zaczyna się uprzywilejowanie przyszłego mężczyzny i to nie tylko przez ojców, ale przez matki przede wszystkim. Poniżają kobiety siebie, jeżeli mówią do synów, żeby nie płakali, bo nie są „babami" i wiele innych, równie bezmyślnych uwag, które pobudzają ambicje już małych chłopców. Szczęśliwe matki najmniej siedmiu synów dostępują zaszczytu, że prezydent danego kraju godzi się trzymać dzieciaka do chrztu, przekazując w podarunku małą sumę.

I tak narastają przeświadczenia o mniejszej wartości kobiet. Nie zachodzi potrzeba wyłamywać drzwi otwartych. Nikomu nie przyjdzie do głowy obecnie dowodzić, że mózg kobiety ma mniejszą wagę, niż mężczyzny, a więc i jej uzdolnienia muszą być niższe. Takie argumenty nie mają już wartości przekonywania, ale odgrywa wielką rolę tradycja tysiącleci, wychowanie, nauczanie i co najważniejsze, *kompleks niższości*, dominujący w psychice kobiecej.

Zachodzi konieczność pewnych przesunięć w mentalności kobiet przez podniesienie wiary w wartość kapitału, jaki kobiety wnoszą w budowę nowej rzeczywistości polskiej. Są one czynnikiem niezastąpionym nie tylko z punktu widzenia biologicznego, ale każdy plan trzy- czy pięcioletni nie może być zrealizowany bez współpracy kobiet.

Wszystkie czynniki muszą dziś uznać zdolność kobiet do obejmowania stanowisk np. w radach załogowych, związkach zawodowych, czy politycznych daleko łatwiejszych, niż odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia. W szerokich warstwach kobiet pracujących w miastach i na wsi musimy budzić wiarę we własny rozum, ten kobiecy rozum, bardzo często niezawodny, czego praktyka dnia powszedniego jest najlepszym świadectwem.

Nie wystarcza organizowanie raz do roku, „dnia kobiet", takie dni muszą być w programie spraw, nie schodzących z porządku obrad.

Ważkie słowo ma do powiedzenia system nauczania w szkołach żeńskich i to od najniższego stopnia.

Dorota Kłuszyńska

Akcja odszczurzania Łodzi

Kwiecień — miesiącem czystości w naszym mieście

(a) Pisaliśmy już kiedyś, że na terenie Polski rozprzestrzeniły się szczury i myszy, które szerzą wielkie spustoszenie w składach żywnościowych i materiałach tekstylnych.

W związku z podjęciem akcji odszczurzania na terenie całego kraju, viceprezydent Łodzi, tow. Ajnenkiel wydał rozporządzenie o przymusowym tępieniu szczurów i myszy w okresie od 17 do 20 br.

Od przyszłego tygodnia rozpoczyna się miesiąc czystości, w czasie którego wszyscy właściciele i zarządcy posesji na terenie miasta zobowiązani są do wywiezienia nieczystości. W okresie tym wyruszają kadry pracowników Centralnego Zakładu Deratyzacyjnego na teren całego miasta, które rozprowadzą odpowiednie trutki na szczury, oraz przeinstruują dozorców wszystkich posesji, jak należy przeprowadzić akcję.

Do odszczurzania używane będą trutki jak „arsenin sodu" oraz pasta arsenowa" — wyrobu zakładu deratyzacyjnego. Trutki należy rozłożyć w kilku miejscach na terenie całej posesji i to w określonym dniu t. zn. 17 maja. Akcja musi być dobrze zorganizowana i przeprowadzona na terenie całego miasta, w przeciwnym bowiem wypadku nie odnie sie skutku, gdyż szczury wędrować będą z jednej posesji na drugą.

W stosunku do opornych, którzy by nie zastosowali się do wydanych zarządzeń, wyznaczone zostały sankcje karne.

Akcja deratyzacyjna obejmie teren całego województwa.

Nowy kurs świetlicowy

organizuje Zarząd Wojewódzki TUR-u

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Polsce, organizuje przy Zarządzie Wojewódzkim TUR w Łodzi stałe kursy dla kierowników świetlic, przygotowujące pracowników do samodzielnej pracy na terenie świetlic.

Kurs trwa 6 tygodni.

Nauka bezpłatna, jak również mieszkanie i utrzymanie dla uczestników zamiejscowych.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego pośredniczy w wyszukaniu pracy dla tych uczestników, którzy zdali egzamin z wynikiem dodatnim i są odpowiedni dla pracy świetlicowej.

Wykłady na 3-im kursie rozpoczynają się dnia 15.4 br.

Zapisy przyjmuje sekretariat TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, tel. 114-40 i sekretariat Kursów przy ul. Skorupki 6/8, tel. 173-11.

Do podania należy załączyć krótki życiorys oraz polecenie organizacji, czy też Zakładu Pracy.

Jednocześnie prosimy o zabranie ze sobą kostiumów gimnastycznych.

Polskie dokumenty

w Moskwie

(w) W moskiewskim archiwum akt dawnych znajduje się mnóstwo cennego materiału dla badania stosunków polsko-rosyjskich w okresie przedrozbiorowym.

Są to dokumenty i korespondencja posłów, dyplomatów oraz magnatów polskich i litewskich. Oświetlają one stosunki polityczne, traktaty pokojowe i handlowe.

Zasługuje na uwagę korespondencja Stanisława Staszica.

Życie partyjne

PPS

Środa, 26. 3. 1947 r.

Dzielnica „Kolejarze" w lokalu przy ul. Wigury 4/6, godz. 18-ta — tow. prokurator Lewiński Jerzy.

Koło przy firmie „Müller", ul. 3 Maja (Ruda Pabianicka), godz. 13 — tow. Krzynowek Stanisław.

Koło przy Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym, ul. Południowa 7, godz. 15-ta — tow. mgr. Stachowiak Adam.

Koło przy P.Z.P.B. Nr 15 (dawniej Zajbert), przy ul. Suwalskiej 6, godz. 13. min. 30 — tow. Wróblewski Witold.

Koło przy P.Z.P.W. Nr 6 (dawniej Leonhardt), ul. Rzgowska 16, godz. 15. min. 30 — tow. Szwajcer Michał.

Zgon profesora U.P.

prof. Dąbrowskiego

(w) W Poznaniu zmarł b. rektor U. P. prof. Dr S. Dąbrowski wybrany na to stanowisko w 1939 r.

Faktycznie objął urzędowanie po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. i sprawował obowiązki rektora do dn. 1 września 1946 r. Był to okres najtrudniejszego organizowania i dźwigania z gruzów zniszczonej przez okupanta Wszechnicy Poznańskiej.

350 traktorów

z Ameryki

Dwa statki amerykańskie, które wiozą do Polski 350 sztuk nowych traktorów, zawinęły narazie do portów duńskich. Z chwilą poprawy warunków atmosferycznych i lodowych na Bałtyku, statki wejdą do portu gdyńskiego, co pozwoli na wykorzystanie traktorów jeszcze w wiosennej orce i akcji siewnej.

ZŁODZIEJKA PACZEK

amerykańskich przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęła w dniu 242 bm. Teodozja Kruk, która wspólnie ze swym narzeczonym magazynierem pocztowym, niejakim Kujawskim, dotychczas nieujętym, dokonywała systematycznych kradzieży paczek amerykańskich z poczty ruchomej na Dworcu Wileńskim. W dniu 20 stycznia została aresztowana w chwili wynoszenia paczek.

W czasie przeprowadzonej w jej mieszkaniu rewizji znaleziono wiele rzeczy pochodzących ze skradzionych paczek, jak odzież, obuwie, nici, łącznej wartości około 160 tys. zł. Krukowa przyznała się do winy, tłomacząc się, że do popełnienia przestępstwa namówił ją Kujawski.

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonej, skazał ją na 4 lata więzienia, łagodząc karę wskutek ustawy amnestyjnej do lat 2 oraz na 3 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.



Studenci łódzcy

reprezentowani w senacie akademickim

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie studentów U. Ł. w obecności J. M. rektora U. Ł. prof. dr Katarbińskiego oraz kuratora Bratniej Pomocy Studentów, dziekana Wydz. Prawno-Ekonomicznego, prof. dr Borysa Łapickiego.

Na zebraniu tym przedstawiciel „Bratniaka" złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu BP., oraz interwencji w Min. Oświaty, w sprawie zaopatrzenia studentów w związku z cofnięciem kart żywnościowych dla uczącej się młodzieży.

Po szczegółowym sprawozdaniu i dyskusji studenci wręczyli Kuratorowi prof. dr Łapickiemu oznakę honorową Bratniaka, poczym wybrano dwóch przedstawicieli młodzieży do senatu akademickiego.

Moment ten należy szczególnie podkreślić, Uniwersytet Łódzki jest bowiem pierwszą Uczelnią, która w ten sposób rozwiązała kwestię współdziałania władz akademckich z młodzieżą.

Już ukazał się

»PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY«

Już się ukazał Nr 3 (17) „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści: St. Szwalbe — „Na nowym etapie", J. Hochfeld — „Problematyka nowego okresu", O. Lange — „Gospodarcze podstawy demokracji w Polsce", W. Jastrzębowski — „U źródeł niemieckiej zaborczości", A. Kaduszkiewicz — „Struktura eksportowa Niemiec a traktat pokojowy", M. Rybicki — „Perspektywy przedsiębiorczości komunalnej w Polsce", J. M. Miller — „Uwagi na temat repertuaru współczesnego teatru polskiego".

KARTKI Z HISTORII SOCJALIZMU: M. Szerer — „Leon Berenson", J. Mulak — „Władysław Andrzejczak (Antek)".

NA HORYZONCIE: W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA: H. Greniewski — „Organizacja Ubezpieczeń, A. Fidler — „Nafta", T. Głowacki — „Fikcja demokracji", A. Steinsberg „Nauka niemiecka w służbie Hitlera", W. Piotrowski — „Nowa Europa", L. Bukowiecki — „Film niesie oświatę".

Z ŻYCIA PARTII. NOTATNIK REFERENTA. KSIĄŻKI I CZASOPISMA NADESŁANE.

Cena numeru zł 20.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Daszyńskiego Nr 18 m. 24.

WALKA O SZCZYT ŚWIATA

Lodowate ulewy, suche burze i śmierć wśród dzikich skał

Historia najwyższego szczytu w Himalajach, będącego jednocześnie najwyższą górą na naszej ziemi, zaczęła się już w r. 1825, gdy jeden z uczonych, pracujących w Hinduskim Instytucie Badań Trygonometrycznych, oderwał się od rozłożonych przed nim map i wykresów i zawołał: **„Panowie, odkryłem najwyższą górę świata!"** Dokładne badania i kalkulacje liczbowe dowiodły niezbicie, że odległy szczyt wznosił się na 29.141 stóp ponad poziom morza, czyli o przeszło 1.000 stóp wyżej, niż jego najbliższy sąsiad.

Przez pół wieku od tej chwili Ewerest pozostawał ciągle **tajemniczą górą, ponieważ granice Tybetu i Nepalu, gdzie wznosi się ten gigantyczny szczyt były zamknięte dla cudzoziemców.** W końcu ubiegłego wieku kilku odważnych, przedsiębiorczych badaczy wyruszyło w te strony w przebraniu hinduskim i istotnie udało im się przebyć wąwozy i przełęcza, **w których nie stąpnęła jeszcze stopa białego człowieka.** Był to czyn godny podziwu ze względu na zdecydowanie i odwagę członków wyprawy, którzy nie ulękli się żadnych przeszkód, stawianych zarówno przez naturę, jak i przez ludzi. Nie przyniósł on jednak właściwie żadnych pozytywnych wyników, które osiągnąć mogłaby tylko oficjalna, dobrze zorganizowana i odpowiednio wyekwipowana ekspedycja.

LODOWATE ULEWY I SUCHE BURZE

Wreszcie w r. 1920 Angielskie Królewskie Tow. Geograficzne połączyło wysiłki swe z Brytyjskim Klubem Alpinistów i uzyskało od odpowiednich władz pozwolenie na przybycie do Tybetu. Poczęto przygotowywać wyprawę na wielką skalę.

Ekspedycja wyruszyła z Indii w maju 1921 r. Po ciężkiej, wielotygodniowej podróży przez puste, dzikie stepy tybetańskie, członkowie wyprawy ujrzeli wreszcie swój cel. Warunki klimatyczne w Tybecie są dla nieprzyzwyczajonych ludzi poprostu straszne. Lodowate, nagle ulewy i suche burze, wznoszące olbrzymie trąby piaszczyste szaleją pośród dzikich stepów i przełęczy górskich. W czerwcu ekspedycja dotarła do klasztoru w Rongbuk, położonego o 20 klm. na północ od podnóża Ewerestu.

Poczęto natychmiast studiować olbrzymią skalisto-lodową masę, wznoszącą się groźnie i majestatycznie na tle szarego nieba.

TRAGICZNA PIRAMIDA

Badając skrupulatnie teren doszli do wniosku, że Ewerest ma kształt niemal idealnej piramidy, poprzecinanej przepaściami, o przebyciu których nie może śnić żaden śmiertelnik. Jedynie od strony północnej istnieją pewne możliwości, gdyż lodowiec Rungbuk tworzył tam kąt niemal prosty, z właściwą górą, wznoszącą się stromo ponad jego białą masą. Badanie tej ściany i dobieranie odpowiedniego ekwipunku zajęło dalsze dwa miesiące. Gdy wreszcie ekspedycja wyruszyła na podbój niedostępnej góry, natknęła się nagle na nieprzewidzianą zupełnie ścianę zlodowaciałego śniegu, wznoszącą się na 1.500 stóp. Zapalony Mallory wraz z dwoma towarzyszami wyrąbali sobie schody i wspięli się jeszcze na kilkaset stóp, ale od samego wierzchołka Ewerestu dzieliło ich jeszcze 5,000 stóp, niemożliwych do przebycia o tej porze roku.

DRUGA EKSPEDYCJA

Następnego roku przybyła do Rongbuk druga, właściwa ekspedycja, złożona z 13 badaczy górskich, 60 pomocników, 1100 tragarzy tybetańskich, oraz 300 jucznych zwierząt.

Próby zdobycia Ewerestu mogą być dokonywane tylko w przeciągu 6 tygodni wiosennych, aż do maja bowiem cała tamtejsza okolica jest zasypana śniegiem.

Przez dwa tygodnie cała ekspedycja wspinała się równomiernie, posuwając się w górę powoli, lecz metodycznie.

Brak tlenu paraliżował nietylko ich system oddechowy, ale utrudniał im myślenie i mącił jasność sądu. Aczkolwiek byli wyposażeni w aparaty tlenowe, jednakże dźwiganie tych aparatów zbyt wyczerpywało ich siły. Gdy wreszcie dotarli na wysokość 28.000 stóp, stracili prawie całkowicie władzę we wszystkich członkach, a także wzrok ich zamącił się do tego stopnia, ż przestali niemal widzieć, i musieli czemprędzej uchodzić do obozu.

PO RAZ TRZECI...

W dwa lata później niezmordowany Mallory wyruszył po raz trzeci z wyprawą na Mont Ewerest. Pozostawiwszy tym razem wszystkich członków ekspedycji w obozie na wysokości 23.000 stóp udał się na dalszą wspinaczkę w towarzystwie jednego tylko towarzysza kapitana Somervella.

Przebyli planowo wyznaczoną trasę i minęli kolejno wszystkie obozy. Po wyruszeniu z ostatniego — Somervelle, nie mogąc dobyć tchu na takiej wysokości i znieść lodowatego wichru dostał ataku kaszlu, który powalił go na ziemię. Mallory odniósł go do obozu, gdzie skonał po upływie kilku godzin. Mallory ruszył jednakże nazajutrz w towarzystwie innego ochotnika. Powietrze było tak rozrzedzone, iż aby wymówić kilka słów musieli zaczerpywać uprzednio kilka razy oddech. Żadne perswazje towarzyszy nie zdołały odwieźć ich od ich zamiaru. Nie zobaczono ich już więcej. Po dwóch dniach ze wszystkich obozów wyruszyły ekspedycje ratunkowe, ale nikt nie mógł dotrzeć wyżej, niż dwaj śmiałkowie, po których zniknął wszelki ślad. Ciała ich zginęły gdzieś pośród dzikich lodowych skał, strzegących szczytu świata i nie wiadomo w jaki sposób ponieśli śmierć i czy osiągnęli przedtem swe wymarzone zwycięstwo. **J. M.**

Praga ośrodkiem mody

Chce zdystansować Paryż

Organizacje czeskie, zajmujące się kształtowaniem mody, już oddawna czyniły starania, aby w Pradze wytworzony *został międzynarodowy ośrodek mody, wychodząc z założenia,* że Czechosłowacja ma do tego pomślne warunki.

Obecnie powołana została do życia specjalna organizacja, która podjęła się *praktycznej realizacji tej myśli.*

Na zakończenie Międzynarodowych Targów Praskich, które odbyły się od 14 do 23 marca, urządzony został w sali pałacu Lucerna w Pradze *wielki pokaz mód dla zagranicznych gości.* Pokazywane były wyłącznie mody czechosłowackie. Stwierdza się, że wzory mody czechosłowackiej cieszą się *wielkim powodzeniem w państwach skandynawskich.*

Przydziały żywnościowe

dostaną Austriacy na święta

Jak wynika z oświadczenia kanclerza Figla, dzięki pomocy Irlandii i amerykańskich władz okupacyjnych, władze austriackie są w możności wydać 3.600.0000 konsumentom dodatkowe przydziały żywnościowe na święta.

Kanclerz oświadczył dalej, że austriaccy chłopi, do których się zwrócił rząd z apelem, by poza świadczeniami rzeczowymi dostarczyli jak najwięcej środków żywnościowych władzom gospodarczym, ustosunkowali się do apelu pozytywnie. Należy tylko zbiórkę dobrze zorganizować.

15-tu zamaskowanych napastników

obrabowało w biały dzień bank w Jerozolimie

Piętnastu młodych ludzi dokonało w poniedziałek napadu na Palestyński Bank Dyskontowy w Tel - Avivie. Po zrabowaniu 20.000 funtów, napastnicy odjechali czarną limuzyną. Świadkami śmiałego napadu był personel bankowy *w ilości 120 osób i około 50 szefów biur.*

Najpierw przedostało się do banku 10-ciu ludzi bez masek i zmieszali się z publicznością. Po chwili weszło pięciu mężczyzn, uzbrojonych i zamaskowanych, a wówczas tamtych 10-ciu nałożyło maski i wszyscy razem wzięli się do ustawiania urzędników i interesantów twarzami do ściany, grożąc im rewolwerami.

Jeden z urzędników bankowych został poważnie zraniony, kiedy usiłował przeszkodzić napastnikom w przedostaniu się do biura dyrekcji.

Po opróżnieniu skrytek bankowych, rabusie pośpieszyli do oczekującego przed gmachem samochodu. Urzędnicy bankowi zapamiętali numer samochodu, ale maszyna była prawdopodobnie ukradziona.

Policja przypuszcza, *że napad ten był zorganizowany przez jedną z grup podziemia.*

ODGŁOSY ze ŚWIATA

„Pluskiewkowa" królowa

Żołnierze amerykańscy, wyjeżdżając na front zabierali ze sobą — oprócz normalnego ekwipunku militarnego—fotografie nie tylko swych narzeczonych i przyjaciółek, lecz również ulubionych artystek filmowych, które mieli zwyczaj przypinać pluskiewkami do swych szafek lub po prostu do ścian nad łóżkami, nazywając je swymi „pluskiewkowymi kochankami".

Jedna z hollywoodzkich wytwórni filmowych wpadła na pomysł zbadania przy pomocy ankiety, która z gwiazd cieszyła się największą popularnością wśród armii amerykańskiej. Młoda artystka, której podobizna zdobiła największą ilość wezgłowi łóżek wojowników amerykańskich i przy pomocy promiennego spojrzenia i czarującego uśmiechu tchnęła w nich odwagę i zapał do czynów bojowych — zdobyła oczywiście w ciągu jednego wieczoru, po ogłoszeniu wyników ankiety olbrzymi rozgłos. Została zasypana propozycjami matrymonialnymi, zaproszona do kreowania głównej roli w nowym filmie oraz zaangażowana przez największy teatr rewiowy na Brodway. Kwoty, jakie otrzymała za pozwolenie reprodukowania swej podobizny dla celów reklamowych różnych firm kosmetycznych, galanteryjnych i tytoniowych przekracza ją dziesięciokrotnie jej dotychczasowe, normalne zarobki, jako artystki filmowej.

Maskota dzikiego cyklisty

Szczepy murzyńskie, zamieszkujące Afrykę Południową, pomimo intensywnej pracy misjonarzy chrześcijańskich, pozostają niezwykle zabobonne. Są niezmiernie nieszczęśliwi, gdy podczas choroby — zmusza się ich do przyjmowania przyrządzonych przez normalnych lekarzy medykamentów i łykają w tajemnicy różne pigułki i mikstury, fabrykowane własnym przemysłem przez tubylczych „inyanga" (znachorów). Lekarstwa te uważane są także za amulety i każdy szanujący się Zulus, czy Buszmen nosi je na piersiach, jako zabezpieczenie przeciw chorobom i nieszczęśliwym wypadkom.

Odbywając obecnie podróż po dominium afrykańskim król angielski obdarował — za jakieś szczególne zasługi — pewnego młodego murzyna rowerem.

Uszczęśliwiony murzyn udał się ze swym prezentem do „inyangi", pytając, czy, jeżdżąc na rowerze, otrzymanym od samego króla, może jednakże ulec jakiemuś wypadkowi. Znachor murzyński sprzedał mu odpowiedni amulet, oraz zakazał mu używać wehikułu w poniedziałki. Ponieważ w niedziele młodzi murzyni spijają się przeważnie do nieprzytomności na rozmaitych zabawach i uroczystościach, obdarowany chłopek który nie usłuchał znachora, w pierwszy poniedziałek spadł z roweru i połamał go w drobne kawałki. Rower przepadł, ale zaufanie do rad „inyangów" zostało niepomiernie wzmocnione wśród całego szczepu.

POLSCY RYBACY

wyruszą na połów wielorybów

Generalny Inspektorat Rybołóstwa Morskiego w Sopocie złożył w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego projekt organizacji polskiego wielorybnictwa. Centralne władze państwowe wykazują duże zainteresowanie połowami wielorybów. Przeprowadzone zostały rozmowy z jednym z zagranicznych fachowców wielorybniczych. Projektuje się zakupienie w tym roku większego statku, który zostałby przystosowany do połowów wielorybniczych. Istnieje koncepcja przebudowy statku „Liberty".

Nauczycielstwu

ku uwadze

„Ekspress Poznański" alarmuje, że na wyspach Wolinie i Uznamie koło Szczecina jest ogromny brak nauczycieli.

Poszczególne gminy, które mają budynki szkolne, a nie mają nauczycieli, gwarantują nauczycielom mieszkanie i gospodarstwo zorganizowane z żywym i martwym inwentarzem.

Może te dobre warunki egzystencji zachęcą nauczycieli z innych zakątków Polski, jak zarówno tych, którzy na podstawie ostatnich zarządzeń władz polskich wracają do normalnego życia i szukają pracy. (w)

POWROT



Moja droga, jaka ty jesteś gorąca.

Z frontu masowej akcji prasowej

Usuniemy sensacyjne brukowce z domów robotniczych

Imponujący przebieg konferencji dzielnic i Kół PPS w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się zwołana przez Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej odprawa przewodniczących i sekretarzy wszystkich dzielnic partyjnych, kół fabrycznych i zakładów pracy, przedstawicieli kół młodzieżowych OM TURa oraz referentów wydziałów propagandowych. Na sali tłok, z trudem pomieścili się przybyli towarzysze. Stanęli na wezwanie, aby wykonać polecenie swoich władz, aby obok odwiecznych haseł pierwszomajowych i osiągnięć w dobie budowy Rzeczypospolitej demokratycznej, powitać międzynarodowe święto solidarności proletariackiej poważnymi osiągnięciami prasy socjalistycznej, będącej wiernym odzwierciedleniem dążeń i postulatów nurtujących masy robotnicze, skupione przy rosnącej na sile i pomnażającej swoje wpływy w masach, Polskiej Partii Socjalistycznej.

Tematem obrad była sprawa masowej akcji kolportażowej prasy socjalistycznej, której wyrazem ma być sprzedaż 100.000 kompletów gazet socjalistycznych w dniu 1 maja. Specjalnie wydane kupony kolportażowe we wszystkich ośrodkach pracy, w mieszkaniach robotniczych, biurach i na kołach fabrycznych przez doceniających rolę naszej prasy aktywnych członków i sympatyków naszej idei, m azamknąć pierwszy etap wysiłku ogarniającego poważny zasięg ludzi związanych z walką i osiągnięciami polskiego ruchu socjalistycznego.

Obrady zagaił i przewodniczył zebraniu przewodniczący dzielnicy PPS Lewa — Śródmieścia **tow. Pietrzak**, który podkreślił charakter i znaczenie akcji masowego kolportażu drukowanego słowa socjalistycznego.

Tow. Artur Karaczewski w dłuższym referacie, poświęconym szczegółowemu omówieniu roli i zadań, jakie spełniała dotąd i ma do wykonania w dalszym ciągu niezależna prasa socjalistyczna, wskazał bogaty jej wpływ na rozwój myśli socjalistycznej zarówno w czasie niewoli, w walkach o prawa mas robotniczych poprzedniej niepodległości, jak i obecnie. Rola prasy socjalistycznej w żadnym stopnui nie zmalała. W obecnym etapie zmagań proletariatu, dążącego do przekształcenia Polski demokratycznej w kraj sprawiedliwości społecznej, otwiera się przed prasą socjalistyczną nowe, poważne pole, otwierają się nowe zadania, w których nikt nas zastąpić nie może. Poważny instrument krzewienia idei socjalistycznej, będący równocześnie najczulszym nerwem pulsującego życia środowiska proletariackiego, musi wywierać w społeczeństwie wpływ odpowiadający faktycznemu zaufaniu i sympatiom PPS w szerokich masach ludowych miast i wsi.

Następnie **tow. B. Marczak** przedstawił zebranym szczegółowy plan akcji kolportażowej z uwzględnieniem dokładnego, zonganizowanego sposobu przeprwoadzenia masowej propagandy, podając dokładne terminy i porzadek, na którym opierać się będzie systematyczna i odpowiedzialna praca wyłonionych komitetów prasowych i indywidualnej akcji poszczególnych towarzyszy.

Należy z całym naciskiem podkreśli, że nastrój panujący na sali, wypowiedzi zabierających głos uczestników oraz zapał, z jakim postanowiono przystąpić do tego ważnego zagadnienia' pozwala z całą przekonywującą pewnością stwierdzić już dzisiaj, że zakrojony plan zostanie poważnie przekroczony. Łódzka organizacja PPS jeszcze raz zda chlubnie egzamin swojej dyscypliny i przywiązania do Partii.

W rzeczowej i nacechowanej bardzo wysokim i poważnym poziomem dyskusji zabierali głos ttow. **Pietrzak** (Bałuty), **Frontczak** (Koziny), **Wachecki** (Czerwona), **Zagorzelski** (Gastronom), **Nowakowski** (Śródm. Lewa), **Hałaj** (Czerwona), **Kosicki** (OM TUR) i **Baraniecki** (Bałuty). Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali zrozumienie i zapał, z jakim odpowiedzialni aktywiści naszego terenu zabiorą się do pracy. Niedzielna Akademia, poświęcona inauguracji akcji propagandowej, która odbędzie się w sali kina „Polonia", **będzie początkiem masowej akcji o przebiegu której będziemy systematycznie informować naszych czytelników z łamów „Kuriera Popularnego".**

Charakterystyczne jest, że wszyscy zabierający w dyskusji głos potępili stanowczo szkodliwe skutki, wynikające z przedostania się do domów robotniczych prasy brukowej, która bezwzględnie **zastąpiona być musi i będzie przez prasę socjalistyczną, jako niezawodne narzędzie wychowania, kształcenia i uświadamiania szerokich rzesz proletariackich.**

Imponującą naradę aktywistów partyjnych zamknął tow. **Pietrzak** gorącym wezwanie do wytężonej i owocnej pracy w myśl powziętych uchwał i planów zaleconych przez kierownictwo partyjne. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono obrady, których wyniki niedługo ujrzymy w postaci realnych cyfr, świadczących o sile i prężności organizacyjnej naszych szeregów partyjnych. (w)

„Dbacie o człowieka pracy"

oświadczyli na pożegnanie Łodzi delegaci Międzynarodowego Biura Pracy

Delegacja Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie odbyła wczoraj w drugim dniu pobytu w Łodzi konferencję z terenowymi działaczami związkowymi.

Na prośbę delegatów przedstawiciele Zarządu Główn. Związku Włókniarzy zobrazował całokształt działalności związku, po czym delegaci MBP zadawali pytania na temat organizacji wczasów pracowniczych oraz pracy kulturalno - oświatowej i ustawodawstwa pracy.

Na zakończenie konferencji p. Bessling podziękował serdecznie za udzielone mu informacje, podkreślając przy tym, że poczynione w Polsce obserwacje pozwalają mu stwierdzić, że przeprowadzone reformy, a w szczególności nacjonalizacja przemysłu, posiada ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego kraju i dla podniesienia warunków bytu mas pracujących. „Pomimo ogromu zniszczeń — oświadczył p. Bessling — widzę u was w Polsce ogromną dbałość o człowieka pracy".

Po konferencji pp. Bessling i Shuil zwiedzili sklep Powszechnej Spółdzielni Spożywców oraz Spółdzielnię Pracy Artystów Plastyków, a następnie złożyli wizytę prezydentowi miasta.

W godzinach popołudniowych odbył się dla działaczy związkowych odczyt p. Shuila na temat światowej sytuacji ruchu zawodowego.

Wieczorem delegaci Międzynarodowego Biura Pracy wyjechali do Warszawy, skąd udają się zagranicę.

Oświata i oszczędności

Mówi się u nas często i z zapałem o oświacie robotniczej. Mówi się bardzo słusznie, a co ważniejsze — w tej dziedzinie nie mało widzimy na każdym kroku realnych osiągnięć.

W demokratycznej Polsce prawo do oświaty ma każdy obywatel, ale przede wszystkim drogę do niej toruje się robotnikom i chłopom, a więc tej większości naszego społeczeństwa, która z tych czy innych powodów odstała w pochodzie oświatowym.

I dlatego przedsięwzięciem o wielkim sensie społecznym było uruchomienie kursów przygotowawczych do wyższych uczelni naukowych. Idea tych kursów zrodziła się z najszlachetniejszych pobudek, stanowiąc niejako wyrównanie długoletniej krzywdy, jaka działa się młodzieży robotniczej. Obecnie jednak, kiedy kursy te już działają i owocują — najwyższy czas pomyśleć o ustabilizowaniu ich podstaw finansowych i o poprawie warunków pracy i nauki ich słuchaczy. A warunki te nie są najlepsze.

Kursy, przygotowawcze w Łodzi pracują ciągle z deficytem. Na utrzymanie ich jest wciąż za mało środków i stale kursy muszą zwracać się do władz miejskich o pokrycie niedoborów.

W związku z tym warto byłoby, aby kursami tymi bardziej zainteresowały się i Kuratorium Szkolne, a głównie przemysł.

Nasz przemysł mało interesuje się słuchaczami przygotowawczych kursów, którzy wyszli w dużym procencie z fabryk, wprost od warsztatów. Dlaczego np. odmawia płacenia gaż swoim b. robotnikom, którzy odeszli czasowo na naukę? Czy wie on, iż robotnicy — słuchacze kursów żyją w ciężkich warunkach i utrzymują się jedynie z tego, co daje im bursa plus minimalne stypendium?

I jaki jest tego rezultat? Oto duża część słuchaczy zmuszona była przerwać naukę, aby poświęcić się pracy zarobkowej, aby szukać chleba. Z zapisanych na kursy przygotowawcze do wyższych uczelni 1700 słuchaczy odpadło już ponad tysiąc i kilkaset zaledwie młodzieńców dotrze do mety.

Ten stan rzeczy jest groźnym sygnałem, który powinien zaalarmować wszystkich tych, którym droga do oświaty robotniczej nie jest obojętna.

STG.

Z Filharmonii

SZTOMPKA

Ostatni koncert Filharmonii odbył się pod znakiem Sztompki. Bo przecież nie dla wysłuchania pięknych skądinąd polonezów Ogińskiego, ani nie dla tego Zygmunta i Barbary napłynęły te tłumy publiczności, które wypełniły salę po brzegi.

Sprawę zdać trzeba jednak kolejno, jak należy.

Wysłuchaliśmy więc najpierw wiązanki polonezów Ogińskiego w opracowaniu i instrumentacji Romana Palestra. „Polonez" Ogińskiego dawniej był tylko jeden, ten znany ogólnie, pełen elegijnego sentymentu, zatytułowany „Pożegnanie z ojczyzną". Należał on, obok „Modlitwy dziewicy" i „Przebudzenia lwa" do żelaznego repertuaru starszego pokolenia, które słuchać go mogło bez końca. Zbiór zachowanych polonezów Ogińskiego składa się jednak z 14 pozycji. Wszystkie one noszą podobny charakter, kompozycji salonowej, polonezów „do słuchu", choć żaden z nich nie posiada już takiej melodyjności i zgrabnej kontrastowości, co ów wyżej wymieniony. Palester, muzyk o wielkim wyczuciu stylu, a przy tym mistrz formy i instrumentacji, zrobił z tych polonezów małe arcydzieło. Snują się one jedwabiście jeden za drugim, tu i ówdzie okraszone zgrabną figuracją, to jakimś malutkim a nadobnym kontrapunktem, to znów wzmocnione pomysłowszą i rozłożystszą harmonią, a ciągle świetnie instrumentowane — z najmilszym rodzynkiem na samym końcu, na dwuśpiew fortepianu i skrzypiec rozłożonym.

Słuchało się tego nad wyraz przyjemnie.

Gorzej było z poematem s [illegible] onicznym „Zygmunt August i Barbara" Henryka Opieńskiego. Opieński zasługuje na to, aby o nim nie zapomnieć Człowiek o pięknej karcie propagandowej, autor na swój czas bardzo cennej monografii o Chopinie, mniej udanej — o Moniuszce, ale w każdym razie historyk, pedagog, dyrygent i kompozytor. Nieszczęściem jego było, że przy dużej wiedzy i wysokiej kulturze muzycznej nie posiadał oryginalnego talentu kompozytorskiego i dlatego nie wiem, czy dobrze się przysługujemy jego pamięci, przypominając właśnie jego kompozycje. Bo wywołują one siłą rzeczy porównania i zarzuty. Kompozytor zmarły niedawno, a duchem przynależny raczej do epoki Żeleńskiego niż młodej Polski, nie mówiąc o pełnej muzycznego wigoru grupie międzywojennej.

Dyr. Zdzisław Górzyński przygotował oba utwory bardzo sumiennie i poprowadził je z właściwą sobie wirtuozowską werwą, muzykalnie i z dużą precyzją rytmiczną.

Na koniec wystąpił niecierpliwie przez wszystkich oczekiwany Henryk Sztompka. W programie był koncert f-moll Chopina.

Sztompka jest znakomitym pianistą. Bezsprzecznie należy mu się w rzędzie naszych mistrzów fortepianu drugie miejsce, tuż po Szpinalskim. Świetny technik i bardzo inteligentny artysta, gra jednak Chopina z pewną afektacją, która przejawia się w niepotrzebnym rozciąganiu temp w kantylenie. Refleksja jego nakłada mu jakiś hamulec, który nie wychodzi na dobre interpretacji całości. Czuło się to już w pierwszej części koncertu, a uwydatniało jeszcze więcej w części drugiej. Ta wrząca spowiedź młodego zakochanego serca odbywała się jakby w za ciasnym fraku, krępującym swobodę wyznań. Po mistrzowsku za to wykonana została cz. trzecia. Olśniewające tempo, śliczna i jak kryształ czysta technika, swoboda, rozmach, szczerość — dawno już nie słyszeliśmy tego ustępu, granego tak znakomicie pod względem technicznym, a jednocześnie — muzycznie doskonałym.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Z życia OM TUR

Komitet miejski przypomina, że dziś o godz. 18-ej — w lokalu przy ul. Kopernika 8, odbędzie się odprawa sekretarzy kół dzielnicowych i fabrycznych.

Wybory u włókniarzy

Na mocy decyzji Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókienniczego Zarząd Oddziału Związku Włókienniczego postanawia zwołać ponowne Walne Zgromadzenie delegatów, wybranych w fabrykach, celem dokonania wyboru Zarządu Oddziału.

Walne Zgromadzenie delegatów odbędzie się w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury (Piotrkowska 243) w dniu 30 marca rb. o godzinie 9-ej w pierwszym terminie, o 10-ej w drugim terminie.

Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych delegatów.

Delegaci wybrani na Welne Zgromadzenie proszeni są o zgłaszanie się w dniu 28 i 29 marca rb. do Sekretariatu Odziału Związku Zawodowego Włókienniczego, Strzelecka 2. pokój 204 po odbiór mandatów.

Prezydium Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Włókienniczego postanowiło, zwołać w dniu 26 marca br. o godz. 14-ej pienarne posiedzenie Zarządu Oddziału, które odbędzie sie w Domu Zwiazków Zawodowych, Strzelecka 2, pokój 201.

Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

Troska o zdrowie

zwierząt domowych

(a) W Łodzi obradował wojewódzki zjazd powiatowych lekarzy weterynarii.

Tematem obrad była sytuacja zdrowotna wśród zwierząt na terenie województwa. W związku z transportami zwierząt z zagranicy przedostały się bowiem na teren Polski nie spotykane dotąd choroby zaraźliwe u zwierząt.

Min. Rolnictwa w trosce o podniesienie zdrowotności wśród zwierząt przeznaczyło 5 milj. zł. dla Nadzwyczajnej Komisji do walki z chorobami zaraźliwymi zwierząt na terenie województwa.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych lekarzy powiatowych najbardziej rozprzestrzeniły się choroby zaraźliwe jak „zaraza stadnicza", pomór" kur i świń, które dziesiątkują i tak skromny inwentarz żywy.

W wyniku obrad podjęto uchwałę ograniczenia obrotu zwierzętami oraz wprowadzenie szczepień ochronnych.

Subsydium w sumie 5 milj. zł. przeznaczone jest na zapomogi dla gospodarzy, których inwentarz uległ zarazie.

Zarządzenie

Prezydenta m. Łodzi z dnia 15 marca 1947 r.

Na podstawie art. 16 ust. 5 ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396), zarządzam co następuje:

§ 1. Ustalam miesięczną wartość wynagrodzenia w naturze niżej wymienionych kategorji pracowników jak następuje:

a) pracowników zatrudnionych w zakładach gastronomicznych (restauracje, jadłodajnie, cukiernie, kawiarnie i t.p.) — 1.200 zł.

b) muzyków zatrudnionych w zakładach gastronomicznych — 600 zł.

c) pracownic domowych stałych — 900 zł.

d) pracownic domowych przychodnich — 700 zł.

e) dozorców domowych — 80 zł.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1947 r. Równocześnie tracą moc wszelkie zobówiązania sprzeczne z niniejszym.

Łódź, dnia 25 marca 1947 r.

ZA PREZYDENTA MIASTA
(Stanisław Duniak)
Wiceprezydent Miasta



Czy Grzywocz pokona Bertie Ahlina?

Liczymy na zwycięstwo Polski
w czwartkowym meczu ze Szwecją

W numerze wczorajszym podaliśmy w skrócie historię poprzednich 4 spotkań pięściarskich Polska — Szwecja. Dotychczasowy ich bilans jest dla nas minimalnie korzystny i przedstawia się następująco: jedna porażka, jedno zwycięstwo i dwa remisy. Stosunek punktów 34:30.

To zestawienie cyfr nie jest jednak podstawą do stawiania horoskopów odnośnie spotkania czwartkowego. Decydującym czynnikiem w przewidywaniach jest znajomość zawodników szwedzkich i forma Polaków. Spośród ósemki szwedzkiej widzieliśmy już 5, a to: muchę — Perssona, koguta — Bertie Ahlina, półśredniego — Sten Ahnelova, średniego — Karlssona i ciężkiego — Arne Sudina.

W wadze muszej Bazarnik jest naszym faworytem w spotkaniu z Perssonem. Szwed nie jest złym pięściarzem, ale wszechstronność ślązaka, jego technika pozwala liczyć tu na punkty.

CIĘŻKIE ZADANIE GRZYWOCZA

W wadze koguciej mamy poważne obawy o los Grzywocza. W Sztokholmie w grudniu Ahlin zaprezentował się z najlepszej strony. Jest szybki, ma świetną pracę nóg, wysoki, o długich ramionach, ma wszystkie warunki na dużej klasy pięściarza. Ahlin jest zresztą największą nadzieją Szwecji na zbliżające się mistrzostwa Europy.

Grzywocz w swej formie z turnieju słowiańskiego, zwłaszcza przy swojej publiczności ma oczywiście realne szanse na uzyskanie sukcesu.

19-to LETNIA ZAGADKA

Pod nieobecność Kurt Kreugera, *trudno jest ocenić szanse* Woźniakiewicza w spotkaniu z 19-letnim Pahmpem. Fakt, że Szwedzi zdecydowali się na wystawienie młodego, nieobeznanego jeszcze z międzynarodowymi ringami zawodnika przemawia raczej na korzyść Moryca. Wierzymy, że swym demolującym tempem ofensywy, swym gradem ciosów potrafi zmusić do kapitulacji przeciwnika.

Waga lekka jest niewiadomą. Tak dobrze możemy tu zdobyć dwa punkty, jak i je utracić. Gorączniak jest nieznaną gwiazdą, młody Blom również jest raczej wschodzącym talentem.

NASZE 3 ATUTY

W wadze półśredniej Olejnik po raz wtóry spotka się z Ahnelövem mając 99 na 100 szans na pewne zwycięstwo.

W średniej Kolczyński, który miał dwukrotnie Karlssona na deskach w Sztokholmie, jest również naszym pewnym faworytem.

W półciężkiej Szymura niestety nie będzie miał okazji zrewanżować się Bengtssonowi za swą przypadkową i niezasłużoną porażkę przez dyskwalifikację. Do Polski przyjeżdża Göte Fridell. Nasz reprezentant ostatnio był w dobrej formie. Niema powodu obawiać się, aby tym razem nie zdobył dla Polski dwu punktów.

„Czerwony Wąż".

Reprezentant Szwecji w wadze ciężkiej — Arne Sudin nie jest zbyt groźnym przeciwnikiem dla dobrego technika. Jego atutami są młodość i olbrzymia siła ciosu. Jeżeli Klimecki potrafi pierwszy z tych atutów wyrównać rutyną, a przed ciosem odpowiednio się zabezpieczyć — zwycięstwo leży w granicach jego możliwości.

A MOŻE GORĄCZNIAK

W sumie liczymy na pewne punkty w wadze muszej, piórkowej, półśredniej, średniej i półciężkiej. Oczywiście nie znaczy to byśmy z góry oddawali zwycięstwa w pozostałych trzech kategoriach. Tak się złożyło, że — intuicyjnie zresztą tylko — za bliskiego sukcesu uważamy właśnie Gorączniaka, jedynego debiutanta w naszej drużynie. Opieramy się tu całkowicie na opinii p. Suszczyńskiego, który chyba miał podstawy by tego pięściarza wyróżnić zaszczytem koszulki z białym orłem.

CO POWIEDZĄ SĘDZIOWIE?

Wszelkiego rodzaju wyliczenia mają tę słabą stronę, że opierają się na założeniach teoretycznych. „Tak powinno być, jeżeli... itd...", oto zasada pięściarskich horoskopów. Nikt jednak nie może wziąć odpowiedzialności ani za chwilową niedyspozycję tego czy innego boksera, za wyjątkowo dobrą formę tego lub innego z przeciwników, nikt też nie może tymbardziej przewidzieć ewentualnych kontuzji (czego oby w czwartek nie było), a przede wszystkim omyłek sędziowskich, do których na meczach międzypaństwowych zdążyliśmy się już przyzwyczaić.

Szwedzi, jak to już powiedzieliśmy, przysyłają młodą drużynę od której raczej sukcesów spodziewają się w przyszłości, nie należy jednak zapominać, że stanowią oni pierwszorzędny materiał, dobrze wyszkolony technicznie i bardzo wytrzymały kondycyjnie.

Taki przeciwnik jest zawsze trudny i niebezpieczny, toteż jeżeli naszym chłopcom uda się w istocie uzyskać zwycięstwo, będzie to poważny sukces.

PARA NAJCIĘŻSZYCH JUŻ W ŁODZI

Wczoraj o godz. 10 wieczorem przyjechało pierwszych dwóch reprezentantów Polski na czwartkowy mecz ze Szwecją: Szymura i Klimecki. Oby dwaj przybyli z Krakowa, gdzie w niedzielę walczyli w barwach Warty przeciw Wiśle.

Ósemka pięściarzy szwedzkich
168 lat liczy zespół naszych przeciwników

„Przegląd Sportowy" w ostatnim swym wydaniu z poniedziałku 24 marca; przynosi bardzo interesujący i bogaty materiał informacyjny szwedzkiej reprezentacji pięściarskiej. Bardzo ciekawym szczegółem jest fakt, iż bokserzy szwedzcy są bardzo młodzi tylko trzech zawodników osięgnęło 23 lat. Reszta to jeszcze młodzi, ale bardzo obiecujący materiał.

Oto metryczka naszych czwartkowych przeciwników:

Tage Persson, urodzony w Skoewde, ma lat 20. Jest on robotnikiem fabrycznym. Od trzech lat jest mistrzem Szwecji.

Bertle Ahlin, ur. w Nörkooping, liczy lat 20. Jest on urzędnikiem bankowym. Dzierży tytuł mistrza Szwecji.

Jan Pahmp, ur. w Helsinborg, ma lat 19, z zawodu murarz, dwukrotny mistrz Szwecji.

Conny Blom, ur. Göteborgu; ma lat 20. Służy obecnie w wojsku.

Sten Ahnelöv, ur. w Malmö, liczy lat 21. Jest on monterem. Posiada tytuł mistrza Szwecji.

Tore Karlsson, urodzony w Nörkopingu, liczy lat 22, jest on monterem — kontrolerem samolotów na lotnisku w Linköping firmy SAAB. Tytuł mistrza zdobył już czterokrotnie.

Göte Fridell, ur. w Göteborgu liczy lat 23. Jest on robotnikiem. Zdobył mistrzostwo Szwecji.

Arne Sundin, urodził się w Sztokholmie, liczy lat 23. Jest monterem samochodowym. Posiada mistrzostwo Szwecji. Waży on 83 kg., a ma wzrostu 181 cm.

Ogółem drużyna szwedzka liczy zaledwie 168 lat.

Kierownikiem drużyny jest red. Harry Ginman, sędzią Gunnar Siljestrand, sekundant Gustav Martinsson.

Pięściarze szwedzcy nie przylecieli
Czy mecz czwartkowy dojdzie do skutku?...

Mimo zapowiedzi i ustalonych dokładnie terminów, ekspedycja pięściarska Szwecji nie przybyła wczoraj do Warszawy. Nie jest również pewnym, czy zdoła przylecieć dzisiaj, co stawia cały mecz czwartkowy pod znakiem zapytania.

Jak się dowiadujemy za pośrednictwem warszawskiego „Expressu Wieczornego", do Sztokholmu nie odleciał samolot polski, który miał przywieźć Szwedów.

PZB wysłał depeszę do Szwedów, w której prosi, aby lecieli bez względu na koszt samolotem szwedzkim.

Byłoby wszystko do uratowania, gdyby nie fatalne warunki atmosferyczne. Jest możliwe, że Szwedzi polecą wprost na Łódź i wylądują w Lublinku.

Autokar, którym po 2 przedstawicieli ŁOZB pojechało po gości szwedzkich, stoi bezczynnie w jednym z garażów stolicy.

Na dobrym poziomie stały

mistrzostwa bokserskie OMTUR

Rozegrane w Częstochowie w dniach 21—23 bm. pierwsze pięściarskie mistrzostwa OM TUR zgromadziły na starcie około 100 młodych bokserów z całej Polski. Poziom walk był zadawalający, na co bezwątpienia wpłynął dwutygodniowy obóz, zorganizowany w ośrodku OM TUR w Koszęcinie. Obóz ten, jak wiadomo, prowadzony był przez najlepszego naszego trenera Feliksa Sztamma.

Turniej stał się triumfem pięściarzy OM TUR z Grudziądza, którzy zajęli w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zdobywając 3 tytuły mistrzowskie i 2 wicemistrzowskie.

Finałowe walki przyniosły następujące wyniki:

w. papierowa Ruszkiewicz (Grudziądz) wypunktował Sierpińskiego (Skra Warszawa),

w. musza Słowik (Skra Warszawa) zwyciężył na punkty Chrzątaga (OM TUR Rzeszów),

w. kogucia. Najlepszy pięściarz turnieju Baranowski (OM TUR Grudziądz) pokonał Szczęsnego (Skra-Szczecin),

w. piórkowa Polakiewicz (OM TUR Grudziądz) wygrał przez k. o. w I rundzie z Hamerą (Skra-Szczecin),

w. lekka Janiszewski (Skra-Warszawa) zwyciężył ambitnie walczącego Rybarza (OM TUR-Silesia Rybnik),

w. półśrednia Gacz (OM TUR-Rzeszów) zdobył tytuł v. o., gdyż przeciwnik jego Rzyniewski (OM TUR Grudziądz) doznał poprzedniego dnia zwichnięcie ręki i nie mógł stanąć do walki,

w. średnia Ambroż (Skra Szczecin) wygrał walkę po dramatycznej walce z Polniklem (Silesia Rybnik),

w. półciężka Wieczorek (OM TUR Silesia Rybnik) wygrywa przez t. k. o. w drugim starciu z Pietrusikiem (Skra Warszawa),

w. ciężka Szymczak (Skra Szczecin) zwycięża przez t. k. o. w drugim starciu Kaczmarka (OM TUR Silesia).

Pisarski uległ wypadkowi

„Przegląd Sportowy" donosi o wypadku jakiemu ulegli pięściarze biorący udział w mistrzostwach OM TUR w Częstochowie, i który spowodował kontuzję Józefa Pisarskiego, kierownika łódzkiej ekspedycji OM TUR:

W czasie przejazdu powrotnego z Częstochowy do Koszęcina, samochód ciężarowy, wiozący pięściarzy OMTUR, biorących udział w ogólno polskim turnieju, zawadził o zwisającą gałąź, wobec czego finalista wagi półśredniej, Rzyniecki z Grudziądza doznał zwichnięcia ramienia, kilku innych zawodników odniosło lżejsze rany. Prócz tego jadący z pięściarzami a opiekujący się grupą łódzką Józef Pisarski, ma rozciętą głęboko skórę na głowie, lecz na szczęście kontuzja jego nie jest groźna.



15)

— To już zupełnie, jak na Cap Horn! — pomyślał.

Tylko tam bowiem, i dzisiaj widział tak wysokie fale. Przypomniał sobie wygląd swego cztero-masztowca, gdy szykowali się do przeprawy przez la Corne. Statek był szczelny, jak kasa ogniotrwała, a wszystkie jego drzwi i luki wyłożono jeszcze nałojowanymi warkoczami, liny zaś umocowane na ruchomych pomostach, zawieszonych na dwa metry nad pokładem, po którym przelewały się tonny wody... Zawołał w głośnik do maszynowni:

— Proszę zmniejszyć o pięć obrotów...

Naprawdę statek znajdował się już raczej w morzu, niż na jego powierzchni. Dziób przypominał głowę topielca, olbrzymią, czarną głowę, która uparcie wynurzała się z wody i walczyła przeciw fali, lecz którą okrutne uderzenia pogrążały po każdym jej wysiłku. Głuche fale zgniatały statek niskimi, krętymi ruchami i „Cyklon" pływał pomiędzy dwoma prądami, jak chora ryba z pękniętym grzbietem na powierzchni wody. Renaud'a piekły boleśnie oczy, a policzki stwardniały mu, jak po zastrzyku kokainy u dentysty.

A Grek od trzech godzin wzywał ich, jak szalony. Wzywał bezwstydnie również inne konkurencyjne holowniki. Żaden z nich zresztą nie chciał się trudzić, wiedząc dobrze, że „Cyklon", który wyruszył o 10 godzin wcześniej, dopłynie pierwszy do rozbitka, szkoda im więc było fatygi i kosztów. Ale to nie przeszkadzało „Aleksandrosowi" — tak nazywał się uszkodzony statek — nadawać bezustannie telegramy. Do godziny piątej byli mniej więcej przyzwoici: „Potrzebujemy waszej pomocy natychmiast. Kiedy pan przybędzie, kapitanie?" Albo: „Jeśli się pan nie pospieszy, za dwie godziny będziemy na dnie. O której godzinie będzie pan przy nas?"

Aż jedna z depesz zdumiała Renaud'a: „Pospieszcie się do licha! Jeśli będziecie tak zwlekać, będziecie odpowiedzialni za naszą zgubę".

Ten radiogram Le Gall przyniósł w oryginalnym zeszycie by wykazać, że nie zmyślał nic i że nie była to jego fantazja.

Renaud zamyślił się przez dobre parę minut, wreszcie kazał wezwać drugiego oficera by podzielić się z nim tą wiadomością. Tanguy mruknął swe odwieczne „no, więc..." ale tym razem tonem, pełnym szczerego zdumienia.

A był to dopiero początek. Potem nastąpiły inne, nieprawdopodobne depesze, apele, kierowane do niemożliwych ludzi, do wszystkiego, co płynęło lub mogło płynąć w promieniu kilkuset mil, niekończące się pożegnania ze wszystkim i wszystkimi, a przede wszystkim gwałtowne wymówki, kierowane pod adresem kapitana „Cyklonu" za opieszałość jego statku i śmieszną pomoc jaką ofiarował: „Żałujemy, że przyjęliśmy pana pomoc. Inne towarzystwa szybsze i energiczniejsze". I znów: „O której godzinie przybędziecie?" Wówczas Renaud, który ryzykując połamanie całego statku, zwiększył szybkość do 10 węzłów, kazał ją znów zmniejszyć, nie przez zemstę, lecz na skutek znajomości ludzi. Powiedział sobie: „Skoro wymyślają mi, nie jest z nimi widocznie jeszcze tak źle!"

Teraz obserwował swój opustoszały statek. Sternik, który nie był w stanie dłużej utrzymać się na nogach w samym sercu uderzeń fal, schronił się wreszcie na niższy pomost. Renaud nie chciał jeszcze zejść. Schronił się wraz z Tanguy'm w budce po lewej stronie okrętu i wychodził z niej tylko na krótkie chwile, by rzucić okiem na kompas, i czuwać nad trasą. Z twarzami, ujętymi w ramy małego okienka, czuwali nad swym okrętem, jak mechanik i maszynista, prowadzący pospieszny pociąg. Oszołomieni dziesięciogodzinnym podrzucaniem i uderzeniami fal, nie mówili do siebie ani słowa. Myśli ich były rozwodnione; umysł, choć jeszcze czujny, zbyt zdrętwiały, by wyprzedzać wydarzenia, zadawalał się czynieniem wysiłku myślowego, gdy był bezpośrednio atakowany. Za każdym nowym uderzeniem morza, kapitan wycierając sobie oczy, pełne soli, myślał:

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257.94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18). Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12). Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Codziennie do soboty włącznie o godz. 15.30 zamknięte przedstawienia szkolne „Krakowiaków i Górali". Wszystkie bilety zakupione przez Kuratorium.

Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś premiera czołowego naszego komediopisarza obyczajowego, znakomitego satyryka malującego moralność mieszczańską, Włodzimierza Perzyńskiego „Szczęście Frania", w reżyserii Leona Pietraszkiewicza, dekoracje i kostiumy T. Kalinowskiego.

Udział biorą: Bronisława Bronowska, Kazimierz Dejmek, Karol Leszczyński, Władysława Nawrocka, Barbara Rachwalska, Jan Świderski i Zofia Tymowska.

TEATR „GONG"

Teatr „Gong" gra dziś i codziennie — „GOŁO, LECZ WESOŁO" w programie pełnym humoru, satyry i piosenki biorą udział: **Romuald Gierasiński** Alina Janowska, Ziuta Kryniczanka, Zofia Wilczyńska, Ina Wolska, Jerzy Szwajcer.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — świetna sztuka amerykańska Williams'a „Szklana menażeria" w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaroń i Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Henne quina i Vebera p. t. „Pani prezesowa" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Janina Draczewska, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej najpiękniejsza operetka F. Lehara „KRAINA UŚMIECHU" w której wystąpi po powrocie z urlopu ulubieniec miasta Łodzi, Michał Ślaski, partnerką jego będzie H. Makowska-Modrzyńska; w pozostałych rolach ujrzymy doskonałą wodewilistkę S. Piasecką, K. Koszelę, K. Chorzewskiego, A. Sawina, S. Brusikiewicza, H. Łabuńskiego i innych.

Reżyseria B. Horski, chóry i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego, choreografia w układzie J. Ciesielskiego, oprawa sceniczna J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 19.30 w kasie teatru.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA"

w sali Teatru Nowego, Kopernika 16

Wschodnie widowisko w trzech aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" (12 godzin przygód). Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedziele i święta o godz. 11.30 przedstawienie otwarte dla publiczności.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach"

RADIO

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Dziennik, 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 8.40 Skrzynka P.C.K., 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 Pieśni kompozyt. rosyjskich, 13.00 Muzyka obiadowa, 13.40 XX-ta audycja z cyklu „Alfabet muzyczny", 14.00 Audycja dla młodzieży, 14.10 Pogadanka aktualna, 14.15 V-ta aud. z cyklu „Twórczość Beethovena", 15.00 Opowiad. dla dzieci młodszych, 15.10 „Wędrówka z mikrofonem", 15.20 Reportaż, 15.30 „Portrety działaczy", 15.40 „W 120 rocznicę śmierci L. van Beethovena„ 16.00 Dziennik, 16.30 Koncert muzyki religijnej, 16.55 Skrzynka techniczna, 17.00 Aud. literacka — „Poezje J. Kurka", 17.10 „Melodie operetkowe", 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych", 17.55 Z życia kulturalnego, 18.00 Aud. słowno-muzycz., 18.30 „Nauka przy głośniku", 19.00 Aud. dla wsi, 19.15 „Włókniarze na starcie sportowym" — pogodanka, 19.20 Odczyt popul., 19.30 Aud. Chopinowska, 20.00 Dziennik, 20.25 Beethoven — IV Symfonia, 21.00 Opow. p.t. „Przepraszam, że nie Makabra", 21.15 „U naszych przyjaciół", 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 22.00 Kwadrans prozy, 22.25 Mozaika muzyczna, 23.00 „Rozmowa z pisarzami", 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego.

UWAGA!

OSTRZEGAMY przed nabyciem ręcznej maszyny do liczenia Facit Nr 154433 (nowy typ — koloru zielonego **skradzionej** w **„Społem" ul. Dr A. Próchnika 1.**

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Rywal Jego Królewskiej Mości".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Marsylianka".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Ojcowie i dzieci".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Paweł i Gaweł".

HEL (Legionów 2-4) — „Siedmiu śmiałych".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Paweł i Gaweł".

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Kobieta sama".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Robert i Bertrand".

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Zakazane piosenki"

ROMA (Rzgowska 86) — „Syn Pułku".

REKORD (Rzgowska 2) — „Kapryśna Ekspedientka"

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Samotny Żagiel".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Triumf Młodości"

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Klatka słowicza"

TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Robert i Bertrand".

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Rywal Jego Królewskiej Mości".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Robin Hood"

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Zoja".

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) —

Kino „Adria", „Hel", „Roma" „Tęcza" początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30 niedziela 14.30.

Kino „Gdynia" pocz. seans.: 15, 17.30, 19.45, niedz. 12.30.

Kino „Stylowy" pocz. seans. 15.30, 18, 20.30, niedziela 13-ta.

Pozostałe kina: 16, 18, 20, niedz. godz. 14-ta.

Passe-partout do kin wydane na rok 1946 ważne są aż do odwołania.

KONCERTY

FILHARMONIA ŁÓDZKA

W piątek, 28 bm. odbędzie się XXIV Koncert Symfoniczny, którego program zawiera wyłącznie utwory Mieczysława Karłowicza. — Orkiestra wykona „Rapsodię litewską oraz „Odwieczne pieśni". Solista koncertu, wybitnie utalentowany skrzypek Tadeusz Wroński, odegra Koncert skrzypcowy. Przy pulpicie dyrygent Władysław Raczkowski.

Walne Zebranie

UWAGA! DZIEWIARZE - POŃCZOSZNICY.

Delegaci wybrani na fabrykach, celem wyboru Zarządu Zw. Zaw. winni się zgłosić na walne zebranie, które odbędzie się 28.III.47 r. o godz. 14-ej w świetlicy **F-my Kublik ul. Zachodnia 70.** Obecność obowiązkowa.

Po odbiór mandatu zgłaszać się do Zw. Zaw. Strzelecka 2 pokój 207, od dnia 26.III.—28.III. 47 r. w godz. od 8-ej do 17-ej w dniu 28.III.47 r. do godz. 12-ej.

PRZETARG

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Pończoszniczego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

24 par butów z cholewami dla Straży Pożarnej.

Buty muszą być wykonane ze skóry bukatowej dobrej jakości, na futrówce i dubeltowych spodach. Bliższych szczegółów udzieli Ref. Obrony Przeciwpożarowej ul. Piotrkowska 175 III piętro, w godz. od 10-ej do 15-ej.

Oferty z napisem „Oferta na wykonanie butów z cholewami" należy składać pod wskazanym adresem do dnia 8 kwietnia b.r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 kwietnia o godz. 10-ej w Zjedn. Przem. Pończoszniczego przy ul. Piotrkowskiej 53, I piętro.

(PAP)

POSZUKUJEMY KIEROWNICZKI do Domu Wypoczynkowego

Kierowniczki domu wypoczynkowego, inteligentnej ze znajomością prowadzenia gospodarstwa wiejskiego i rachunkowości **poszukuje Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego.**

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny **ul. Daszyńskiego 58** pokój Nr 79 do dnia 28.IV. 1947 r.

Przetarg nieograniczony

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych w Łodzi, ul. Dowborczyków Nr. 18, ogłasza przetarg nieograniczony **na instalację elektryczną (siła, światło i sygnalizacja dzwonkowa) w budynku Ośrodka Zdrowia P. W. P. W. w Łodzi przy ul. Targowej Nr. 11.**

Powyższą instalację należy wykonać w/g projektu, który można przejrzeć w Biurze Budowy P. W. P. W. w Łodzi przy ul. Dowborczyków 18 od godz. 9-ej do 12-ej, oraz tamże otrzymać podkładki kosztorysowe.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na instalację elektryczną w Ośrodku Zdrowia P. W. P. W. w Łodzi", należy składać w **Sekretariacie P. W. P. W. w Łodzi, ul. Dowborczyków Nr. 18, do dnia 10 kwietnia 1947 r. do godziny 10-ej rano.**

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie P. W. P. W. ul. Dowborczyków Nr. 18 wadium w wysokości 2% od sumy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności Komisji i ewent. przedstawicieli Firm **o godz. 11-ej w dniu 10 kwietnia 1947 r. w Biurze Budowy P. W. P. W.**

P. W. P. W. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru Firmy względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(PAP.)

Rejestracja kart na mleko

Karty żywnościowe z miesiąca kwietnia rb. na mleko świeże „D 3", „M" i Ml" (dla chorych) jak i „MK" należy rejestrować w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej. Karty „D 3" dla dzieci do jednego roku życia można rejestrować w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej, albo za okazaniem metryki urodzenia w 10-ciu Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Rejestracja trwa do 27 marca.

Podziękowanie

Dr. med. Jerzemu Szulcowi, adiunktowi Szpitala Ubezpieczelni Społecznej.

Dr. med. Halinie Szczepańskiej, asystentowi profesora kliniki dziecięcej Uniwersytetu Łódzkiego oraz Pracownikom II-go Ambulatorium Czerwonego Krzyża serdeczne podziękowanie za wyleczenie z ciężkiej choroby żony i dziecka składa

Marian Borowiecki

Ofiary

Dobrzański Bolesław złożył złotych 10.000.— (dziesięć tysięcy) na powodzian.

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA

podaje do wiadomości, **że w celu** umożliwienia pracownikom zaopatrzenia się na **okres** świąteczny, sprzedawać będzie **mąkę pszenną** 80 proc. w cenie **zł. 59.— za 1 kg.**

Wszystkie Zakłady Pracy **złożą** globalne zapotrzebowania do naszego Wydziału Rozdzielczego najpóźniej do dnia 29 marca rb. Mąka wydawana będzie na asygnaty R. C. A. za okazaniem dowodu wpłaty na konto 1134 w Oddz. B.G.K. w Łodzi z oznaczeniem „Akcja 600".

POSZUKUJEMY
wykwalifikowanych pracowników
do Wydziału Zaopatrzenia
oraz
kierownika Wydziału Finansowego
poszukuje Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych,
Piotrkowska 82.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29 przyjmuje 1—6. 1536

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

DR. ROWIŃSKI — przyjmuje, ul. Przyrodnicza 14 od 5—6 (Julianów). —5665

DR. MED. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. tel. 129-39

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6, ul. Zawadzka 38, tel. 185-71. dziny przyjęć od 10—7.

Kupno i sprzedaż

UWAGA! Tylko hurtowo skórgumy 3mm, 4mm i 5mm, kauczuk do korków i skór, glazurę bezbarwną, proszki atramentowe i kleje do dętek. Kupisz najtaniej L. Roźniecki Łódź, ul. Piotrkowska 31 w podwórzu, tel. 216-57. —5641

WÓZEK sportowy, dziecinny w dobrym stanie — kupię. Zgłoszenia tel. 191-88. —56[illegible]

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuj i sprzedaje stolarnia Krasickiego [illegible] (przy Rzgowskiej), przystanek Piaseczna. —5685

KSIĘGARNIA „LITERATKA", Łódź, Piotrkowska 88. Kupuje książki we wszystkich językach. —5608

Zaofiarowanie pracy

POMOCNICA domowa uczciwa, czysta, pracowita, lubiąca dzieci ze świadectwami zostanie natychmiast przyjęta na dobrych warunkach. — Zgłoszenia ul. Zawadzka 36, m. 6 między godz. 2—4 popoł. —5687

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się Daszyńskiego 20 m. 8 godz. 4—6.

POMOCNICA domowa — potrzebna od zaraz. Zgłoszenia ul. Zamenhofa 6 m. 38. —5707

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJE posady fachowiec na krosna mechaniczne, maszyny obojętne. Oferty do administracji pod Fachowiec. —5695

Różne

DŁUGOLETNIA krawcowa firmy „Thommee", Łódź, Nawrot 2. Specjalność konfekcja dziecinna, wykonuje wykwintne ubranka, sukienki, mundurki dziewczęce, Daszyńskiego 46 m. 42. —5702

Lokale

SAMOTNY pan na stanowisku — poszukuje umeblowanego pokoju w centrum miasta dobrze zapłaci. — Oferty do administracji pod „Samotny". —5699

POSZUKUJE pokoju umeblowanego dla młodego małżeństwa, Tel. 189-59 —5698

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU nr 2590 na nazwisko Grzelak Józef. Wieś Goślub, pow. Łęczyca. —5705

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową Serii A, kwit montażowy na nazwisko Ciesielski Jan, ul. Kwaterowa 24. —5706

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo rejestracji wojskowej, wydane przez RKU Łódź na nazwisko Tarmu Jehuda, Łódź, ul. Gdańska 44. —5708

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy, kartę rejestracyjną RKU Kutno, metrykę urodzenia na nazwisko Kasprzyk Stanisław, Kutno, ul. Skorupki 3-a. —5709

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI., Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.
WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny		Prenumerata —	268-95
i red. działów	257-94	Ekspedycja i Dział	
Centrala	130-46	ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—015712 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.